Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 163. **Kraków, Piątek dnia 18 Lipca 1902.** **Rok X.**

Rusini w Izbie poselskiej.

Prócz Włochów Rusini w sukursie dla Niemców. — Stara przyjaźń Rusinów z centralistami. — Metropolita Litwinowicz. — Rada państwa w 1861 roku. — Pierwsze sejmy galicyjskie.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dr Koerber używa letnich wczasów na roboty około zapewnienia Niemcom większości w Izbie poselskiej. Siedmnaście głosów włoskich ma już prezes ministrów w kieszeni. Nawet na wypadek, gdyby kompromis w sejmie tyrolskim się rozchwiał, rząd porobi ludności włoskiej wszystkie możliwe ustępstwa w drodze administracyjnej i nie poskąpi też jej podarunków budżetowych, — byle tylko posłowie włoscy zgodzili się zawrzeć sojusz z Niemcami.

Lecz pomoc Włochów jeszcze nie zapewni Niemcom trwałej większości. W tym celu dr Koerber zarzuca sieci na przyłączenie do tej większości niemiecko-włoskiej jeszcze i głosów rusińskich. Liczy tutaj na żywiołową nienawiść Rusinów przeciwko Polakom, nienawiść, którą z popiołów wygrzebał a potem rozdmuchał hrabia Stadion, gubernator galicyjski, od 22 listopada 1848 minister spraw wewnętrznych.

Jest to zresztą od czasów Stadiona tradycyjny manewr biurokracji niemieckiej, by Rusinów używać za taran przeciwko Polakom. W Radzie państwa, otwartej 1 maja 1861 zasiadał tuzin Rusinów, którymi w interesie ministra stanu Schmerlinga niby kompanią żołnierzy komenderował ks. biskup Litwinowicz, późniejszy metropolita. Nietylko Schmerling ale również i inni ministrowie posługiwali się Rusinami przeciw Polakom. W 1863 r. ministrem spraw zagranicznych był Jan Bernard hrabia Rechberg, który od 17 maja 1859 do grudnia 1860 r. piastował także urząd prezesa ministrów. Gdy z strony pruskiej przestrzegano go, że powstanie, wybuchłe w Królestwie Polskiem, może zgotować Austrji niemałe kłopoty, odpowiedział cynicznie:

— Ależ, miły Boże, nie potrzeba wysłać do Galicji ani jednego pułku więcej. Puścimy tylko w ruch chłopów z widłami i cepami.

W dn. 12 stycznia 1861 r. zjawiła się w Burgu u cesarza Franciszka Józefa deputacja rusińska, prowadzona przez księży; prosiła o utrzymanie systemu centralistycznego i języka niemieckiego, jako urzędowego w całej monarchii.

Schmerling i jego centralistyczni koledzy w gabinecie nie posiadali się z gniewu, gdy zaraz po otwarciu Sejmu galicyjskiego w 1861 r. większa własność przez usta Adama hrabiego Potockiego złożyła uroczyste oświadczenie, że przyklaskuje zniesieniu pańszczyzny i zrównaniu włościan z innemi stanami. Rozumieli bowiem panowie centraliści, że ta mądra taktyka zmniejsza ich szanse szczucia chłopów na szlachtę i inteligencję polską.

Schmerling z pomocą niemiecko-czeskiej administracji, która wówczas jeszcze uszczęśliwiała Galicję swą obecnością, przedstawiał się chłopom mazurskim i rusińskim, jako zbawiciel, mający ich ratować przed panami. Wtedy to zasiadały na ławach sejmowych takie figury, jak wysłużony żołnierz, mazur Siwiec i Rusin Kowbasiuk. Dzisiaj owe postacie należą do historji. Zamiast nich przecież posłują do parlamentu: Korol, Romańczuk, Bazyli Jaworski, Mikołaj Wassilko z Bukowiny i na nich to liczy dr Koerber, że mu pomogą do wskrzeszenia większości centralistyczno-niemieckiej w Radzie państwa.

W szmerlingowskiej Radzie państwa Polacy zasiedli obok Czechów na prawicy federalistycznej. Rusini i jeden jedyny chłop polski wybrali miejsca w centrum między najskrajniejszymi zwolennikami centralisty i germanizatora Schmerlinga. Ta tradycja, że chłopi polscy w Galicji wzdychają do systemu centralistycznego, żyje jeszcze po dzień dzisiejszy w biurach ministerjalnych wiedeńskich. Jedną z pobudek, które skłoniły dr Koerbera do rozwiązania Izby poselskiej dn. 8 września 1900 roku, była fałszywa — owemi tradycjami podsycana — nadzieja, że ruch ludowy w Galicji zachodniej nietylko osłabi liczebnie i moralnie Koło polskie, lecz wprowadzi do Izby znaczną ilość posłów włościańskich, grawitujących ku Niemcom. Jakże się zawiódł, ku własnej i swych informatorów kompromitacji! Na chlubę bowiem polskich posłów włościańskich trzeba przyznać, — iż dzisiaj występują oni przeciwko Niemcom daleko ostrzej, niż przedstawiciele innych stanów.

Nie mogąc tedy spekulować na pomoc posłów włościańskich polskich, spekuluje dr Koerber na włączenie Rusinów do większości rządowej. — Uśmiechają mu się te czasy, gdy na posiedzeniach Rady państwa w 1861 r. podczas rozprawy adresowej Rusini, jak biskup Litwinowicz, Mogilnicki, potem kanonik Kuziemski, występowali żarliwie w obronie systemu centralistycznego i zaręczali, że chłop galicyjski tylko od rządu wiedeńskiego oczekuje pomocy i opieki. Kanonik Kuziemski nazwał konstytucję Schmerlinga „kolebką wolności, rękojmią nadziei rusińskich i opoką dla wielkiej Austrji, która będzie chciała i będzie mogła chronić chłopów przed wszelką krzywdą“.

Dnia 11 maja 1861 posłowie rusińscy głosowali jak jeden mąż za centralistycznym adresem do Korony, za adresem, w którym podkreślono potrzebę jedności państwa, jedności administracji, jedności języka urzędowego.

Gdy Polacy i Czesi w dn. 24 marca 1862 r. opuścili Radę państwa, nie chcąc brać udziału w naradach budżetowych dla całego państwa, Rusini, wierni trabanci centralizmu, zostali w parlamencie, który — jako ściślejszy — nie miał prawa radzić w tym przedmiocie.

Trzeba też przypomnieć, z jaką rozkoszą tworzyli Rusini w latach 1863—1864 straże wiejskie w Galicji, by chwytać i oddawać w ręce władz tak zwanych „zuzyglerów“ polskich to jest ochotników, dążących do oddziałów powstańczych.

Ileż to wreszcie potwarzy rozsieli Rusini o Sejmie galicyjskim z 1865 r., pierwszym Sejmie z epoki hr. Belcrediego, który od 27 lipca tegoż roku był prezesem ministrów i ministrem stanu i o drugim, który w 1866 r. (od 29 listopada 1866) pod laską księcia Sapiehy naprawił choć częściowo krzywdzącą ordynację wyborczą! Już wtedy usiłowali oni obstrukcją i abstynencją uniemożliwić obrady, co im się przecież nie udało.

Ta nienawiść ku Polakom żyje niestety po dzień dzisiejszy i na niej to buduje dr Koerber swe plany. Miejmy przecież nadzieję, że dzisiejszy metropolita, następca księdza Litwinowicza, nie pójdzie mu na rękę.

O REYTANA.

Z bardzo poważnej strony z pod zaboru rosyjskiego otrzymujemy następujące uwagi:

Spór, jaki wywiązał się na szpaltach dziennikarstwa polskiego, z powodu korespondencji pana W. K. w „Kraju“ petersburskim o siedzibie Tadeusza Reytana, przybrał tak niewłaściwy i niezgodny z prawdą kierunek, że należy sprowadzić go na właściwe tory, wyświetlając co w poruszonej kwestji jest prawdą, a co potworną tendencją lub potwarzą.

Ze złą wolą, a co najmniej lekkomyślnie opisana w „Kraju“ relacja, porusza dwie kwestje: 1-o sprawę pierwszorzędnej doniosłości historycznej dla narodu polskiego t. j. sprawę poczytalności umysłowej dzielnego bohatera Sejmu warszawskiego Tadeusza Reytana i po 2-o sprawę osobistą ostatniego, dziś żyjącego, jego prawnuka Józefa.

Co się tyczy pierwszej, to, o ile wnosić należy z zawartej w „Kraju“ i pismach galicyjskich polemiki, redakcja dziennika petersburskiego lub też autor relacji, poddać chcieli w wątpliwość normalny stan umysłu dzielnego posła Nowogrodzkiego w chwili działalności jego podczas Sejmu czteroletniego lub też pomieścić ową działalność w sferze legend; — podobnie potworna myśl nie powstała dotąd w żadnym z umysłów polskich. Działalność Tadeusza Reytana w owej epoce ujętą już jest w ściśle ramy historji. Każdy jego postępek i słowo, jakie zapisała historja nosi cechę zdrowej a rozważnej myśli, głębokiego patrjotyzmu i uczuć obywatelskich. Dawny żołnierz kresowy, co przywykł własną krwią i mieczem bronić granic ojczyzny sądził, że uczucie i zapał, jak na polu walki orężnej, wystarczą i w sali sejmowej do poruszenia tłumów i rozpalenia w nich miłości ojczyzny. Niestety tłumy toczyła już korupcja, a serca wystygły do szczętu. W tem wielki Reytan zbłądził i to jedyna jego wina, ale działalność jego możeby łatwiej uzyskała aprobatę niektórych ludzi i przyznanie cech zdrowia, gdyby zamiast walczyć, pertraktował, jak Poniński, z wrogiem. Redakcja petersburskiego pisma w odpowiedzi swej daje od siebie w nrze 22 r. b. nie dopatruje się ironji w słowach autora o psuciu legendy, ironji, którą słusznie wytknął pierwszy „Głos Narodu“.

Chce ona odpowiedzialność za słuszne wyśmiane z tej relacji konsekwencje zrzucić z siebie lub autora na Józefa Reytana. Aleć ten ostatni w nacechowanej godnością odpowiedzi zaznacza, że na zapytanie p. W. K. o stanie zdrowia pradziada przed Sejmem czteroletnim, odpowiedział, iż pewnych w tym względzie wiadomości nieposiada, zaznacza to i p. W. K. w swym artykule, ale dlaczego tu właśnie unosi się wspaniałomyślnością i nie chce psuć legendy? Aż nadto więc rozumiemy chęć redakcji zrzucenia z siebie odpowiedzialności, boć samo postawienie podobnego pytania co do Tadeusza Reytana, dowodzi znacznego pomieszania pojęć i spaczenia uczuć patrjotycznych, a tem więcej dowodzi tego dbałość autora o „niepsucie legendy“.

W ślad za odpowiedzią „Kraju“ pojawia się nowa korespondencja w „Słowie polskiem“, w której „Litwin“ dopełnia ujemnej sylwetki pana Józefa Reytana, zarzucając mu w formie wielce ironicznej, czyny, których on nigdy nie popełnił. Miał on wedle słów „Litwina“ spalić ze strachu wszystkie pozostałe po Tadeuszu Reytanie dokumenty i pamiątki w m. Lachowiczach. Jest to oszczerstwo, niemające nawet logicznego związku z prawdą. Rodzina Reytanów nigdy w Lachowiczach nie mieszkała i papierów tam swoich nie przechowywała. Akt więc palenia nie mógł się w tej miejscowości odbyć, jak zresztą i nigdzie miejsca nie miał, co świadczą sąsiedzi od kilku pokoleń w ścisłych stosunkach z tą rodziną pozostający. Pan Józef Reytan jest człowiekiem pracy i dobrze zrozumianych obowiązków obywatelskich względem swej ojczyzny, a stwierdza to całem swem życiem i czynami, że wymieniamy tu tylko obdarzenie Krakowa pomnikiem swego wielkiego pradziada. Prawnuk stwierdza przez to swoją dla niego cześć, a po wieki całe daje widomy przykład przyszłym pokoleniom, jak należy pojmować miłość ojczyzny i spełniać obywatelskie względem niej obowiązki.

Zaznaczyć w końcu musimy, że redakcja „Kraju“ w tym duchu zredagowanej zbiorowo odpowiedzi, a podpisanej przez jednego z najpoważniejszych obywateli Litwy nie przyjęła i wydrukować nie chciała. *Białorusin.*

Modlitwa w dzień Grunwaldu.

Kazanie O. Zygmunta Janickiego.

IV. Od gnuśności to naszej, od obojętności na wszystko co święte, jak od gąsienicy to po-

szło, że drzewo naszego narodu nie wydaje już od dawna owoców swoich i że coraz to bardziej usycha. Dzięki Bogu, że te suchoty jeszcze nie doszły do rdzeni i że latorośl nasza, jako wszczepiona w pień zdrowy, zdolna jest do odżycia. Ale do tego, obok łaski Bożej potrzeba współpracy, potrzeba gorliwości, zwłaszcza w wierze świętej, bez której nie masz prawdziwego życia, a tem mniej odżycia, bez której nawet bujność nasza sameby tylko wyradzała dziczki. A jestże ta gorliwość w nas? Patrzmy tylko na mieszczaństwo nasze. Część bogatszych bawi się w liberałów i polityków, a stąd stroni od Boga i Kościoła. Część uboższych jęczy w strasznej nędzy a mimo to nie porzuca pijaństwa i zbytku, ani się uczy zapobiegliwości, lecz co gorsza nadstawia chętnie ucho na podszepty kusicieli, którzy zgubnymi frazesami wolności, braterstwa i równości majątku, chcą przygłuszyć wołania o pomoc i jęki.

Część wreszcie trzecia stoi wiernie przy starym obyczaju, a więc trzyma się kościoła i pracy. To też nie dziwcie się, iż za to, że między nami brakło zapału, ochoty i gorliwości, by solidarnie gromadzić się w wspólnej pracy około odrodzenia narodu, tyle różnorodnych potworzyło się stronnictw i partyj, które rozdzierają ją jeszcze bardziej i broń skuteczną podają wrogowi, zapominając o tem, że miłosierdzie Boże, okaże się tylko wtedy nad nami, gdy my bez wyjątku, pełni gorliwości, stać będziem pod chorągwią, na której złotemi głoskami wypisane widnieją słowa: Bóg i Ojczyzna!

A rozwiązłość, czyż to nie rdza najobrzydliwsza, wskroś przenikająca i serce i duszę i spędzająca jasność z oblicza i duszy. Od rozwiązłości Bolesława Śmiałego zardzewiał Chrobrego Szczerbiec. Od rozwiązłości aż do świętobójstwa, nawet bohaterowi był tylko krok jeden. Ileż to trzeba było łez i własnej krwi wylać, by z czoła Polski zdjąć tę straszną śniedź.

Ileż to lat trzeba było tarzać się w prochu pokuty, by z miecza Polski zetrzeć tę rdzę. I któż nie wie, że za rozpustę ostatniego króla naszego już przeszło wiek cały cierpi nasz naród,' jak nigdy nie cierpiał. A dlaczego? Bo wszedłszy w ślady rozpustnika, jeszcze z nich nie zeszedł. Grzech ten ohydny i podły pokalał w nas najpiękniejszą ozdobę męską i niewieścią, chcę mówić, wdzięk skromności i kwitnienia wstydu; a rdzą swoją skaził czystość ducha i godność narodu. I mało kto uchował się od tej rdzy zjadliwej, od której stępiał nasz miecz i spróchniała kądziel.

A o zbytku, cóż wam powiem? Czyście widzieli kiedy straszliwą plagę szarańczy? Wiatr gniewu Bożego pędzi to potworne plemię, jakby chmurą groźną. Kłębiąc się złowieszcza chmura, sunie po ziemi, przed sobą śląc trwogę a za sobą ciągnąc spustoszenie. I na nic wszelkie obmyślania ludzkie, na nic wszelki trud, dopóki Bóg od pokutującego ludu nie odwróci klęski i chmury szarańczy, jak chmury jeźdźców Faraonowych, do łona morza nie wpędzi.

I zbytek, jak szarańcza, zjada zboże na pniu i wszystko niszczy, nawet i zdrowie i wszystkiego pozbawia, nawet i cnoty. Zbytek jak szarańcza wojskiem tysiącznych urojonych potrzeb najazd czyni na wszystko, co jest obowiązkiem Przy zbytku, jak przy szarańczy znika dobre mienie: w ręce żydowskie przechodzą wioski i kamienice, sumienie staje się nieczułem jak kamień, gdy chodzi o szanowanie cudzego dobra i stąd pochodzą te liczne oszustwa, kradzieże, defraudacje, tak hańbą okrywające społeczeństwo nasze. O, bo zbytku, jak szarańczy nie powstrzyma głos dzwonów, wołających do upamiętania się; bo zbytek straszniejszy jest od wojny, gdyż zabija duszę; straszniejszy od głodu, bo umarza ducha, straszniejszy od zarazy, bo nikt go się nie strzeże, straszniejszy od szarańczy, bo od zbytku coraz bardziej pustoszeje piękna, bujna, złota niwa nasza.

Do pracy więc szczerej nad usunięciem tych wad strasznych, bierz się cały polski narodzie; rozgrzej swe serca miłością prawdziwą Boga i Ojczyzny, a wrogowie, choćby stokroć byli potężniejsi, nic ci nie zrobią, bo Bóg pierwej niż się tego spodziewasz okaże miłosierdzie nad Polską.

Kończę opowieścią z bitwy pod Grunwaldem. Najsławniejszy z mistrzów naszych, Matejko, pendzlem uwiecznił potęgę polskiego ramienia nad wojskiem niemieckiem. I kiedy tryumf Polaków i Litwinów namalował na płótnie w bitwie pod Grunwaldem, umieścił nad walczącem wojskiem postać św. Stanisława, który się unosi nad rycerstwem.

I słusznie. Niesie bowiem podanie, że kiedy z początku bitwy szala zwycięstwa przechylać się zaczęła na krzyżacką stronę i wojsko polskie poczęło upadać na duchu — nad wojskiem polskiem ukazał się święty Stanisław, biskup krakowski, który wyciągał ręce o pomoc ku niebu, czem podniesione rycerstwo nietylko wytrzymało atak, ale posuwając się zwycięsko naprzód, zaczęło łamać zwarte szyki Krzyżaków.

O wstawże się i dziś za nami i za Polską całą, patronie nasz wielki, święty Stanisławie, i wyproś nam jak najprędzej miłosierdzie Boże.

Bo źle się dzieje u nas. Z jednej strony biją nam dzieci polskie za to, że modlić się chcą do Boga w ojczystym języku i grożą nam, że nas wytępić muszą; z drugiej zaś strony prześladują po dawnemu i biskupa gorliwego na wygnanie wywożą; a w pośród nas tyle nieszczęścia i błędów, że jeżeli Ty swem orędownictwem nie poratujesz, to ta Polska będzie strasznie biedną. To też dziś my Polacy idziemy do Ciebie Polaka, my synowie tego Krakowa do Ciebie ziemi krakowskiej Biskupa, módl się do Boga zawsze za nami, wołając przed Jego tronem:

„Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“
Amen!..

Żyd czy katolik?

Z Wadowic donoszą nam: Obywatel i majster ślusarski w Wadowicach p. Grzybek, zarzucił tak komitetowi kościelnemu jakoteż i magistratowi, na rynku wobec gawiedzi publicznie, iż naprawę dachu oddaje zamiast katolikowi-blacharzowi, żydowi Markowi, który nawet nie jest samoistnym rzemieślnikiem, bo wskutek różnych przewinień nie może otrzymać na swoje imię karty przemysłowej.

Otwarcie zapowiedział, iż jeśli ten żyd dalej przy kościele pracować będzie, to go zrzuci z rusztowania. Na rozkaz inspektora policji p. Grzybka aresztowano. A żyd dalej na dachu kościoła spokojnie robi, strzeżony przez policjantów, by mu się co złego nie stało. W gruncie zaś rzeczy kto powinien naprawiać dach kościelny: żyd czy katolik?...

Maffja sycylijska.

W Bolonji zbliża się ku końcowi proces, w którym wybitną rolę odegrała maffja, a który obok sprawy Musolina należy do najwybitniejszych w procedurze sądowej całego świata. Chodzi tu — jak się wyraził jeden z najwybitniejszych autorów włoskich — „o wytępienie trującej rośliny, która wybujała swobodnie i wysoko w kraju lazurowego nieba i pomarańczowych lasów“. Maffja jest — jak wiadomo — zaczepno-obronnem przymierzem, które pozwala sobie na wszelakie przestępstwa, stara się opanować wpływowe stanowiska i urzędy, a za pomocą fałszywych świadków, przekupstw, pogróżek, a nawet mordów, umie sobie zapewnić bezkarność wszystkich występków. Związek ten rozporządza niezwykłemi i niezmiernemi środkami; w obecnym procesie wystąpiły one bardzo jaskrawo, utrudniając śledztwo na każdym kroku, wprowadzając tysiące nowych powikłań do rozprawy. Obecnie, po ukończonem prawie śledztwie, działanie maffji przedstawia się w wielu zasadniczych punktach inaczej, niż na początku rozpraw.

Głównym oskarżonym jest sycylijski właściciel dóbr, poseł do parlamentu, kawaler wielu orderów i t. p., Rafael Palizzolo. Jest on obwiniony, że za pomocą morderstw usuwał niedogodnych sobie ludzi; a podejrzenia, ciążące na nim, są tak wielkie, że parlament uchylił jego niety-

---

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

50 (Ciąg dalszy).

Kto kiedy podróżował po Rosji i wie o tem, że mając najprawdziwszy paszport, zaopatrzony w wizę rosyjskiego konsula, bez jakiej do Rosji wjechać nie można wcale, i w pieczątki żandarmów na paszporcie odciśnięte, potwierdzające, którego dnia prawnie granicę przebył, — nie może powrócić do swego kraju, jeżeli na jego paszporcie policja rosyjska nie wpisze pozwolenia, że do wyjazdu za granicę przeszkód niema. Zmartwiło mnie to w pierwszej chwili, ale ocknąłem się i poszedłem do policji, żeby do mego paszportu, wydanego przez wierchnieudyńskiego policmajstra, dodali „pierechodnoje świdietielstwo“ napowrót do mojej naznaczonej mi miejscowości.

Po otrzymaniu tegoż, wyjechałem 11 czerwca 1900 do m. Wierchnieudyńska i następnego dnia, jak mi przepisanem było, przedstawiłem się policmajstrowi Charszence. Pierwszy krok był zrobiony, byłem bowiem o równe 500 wiorst ku Europie zbliżony.

Wyszukawszy sobie mieszkanie, napisałem do Wiednia o siwo-szpakowatą perukę, dawszy wskazówki, jakiemi drogami ona dostać się do mnie może, gdyż p. Charczenko, lubo uprzejmy człowiek, w oddawaniu listów, jakie poczta jemu wpierw doręczała, mógłby zawahać się i zapytać gubernatora, czy mi ją oddać, lub nie. Abramko, który tam dawno był w kantorze hurtownego domu handlowego, stręczył mi bezinteresownie lekcje niemieckiego języka; ja się zrazu wymawiałem zakazem, wydanym w Czycie, ale potem uczyłem, zażywszy sławy dobrego, lecz narwanego nauczyciela, a to z powodu, że jeżeli który młodszy, lub starszy mój uczeń nie był na oznaczoną godzinę w domu, to za pierwszym razem robiłem mu uwagę, a za drugim porzucałem lekcję, chociaż uczniowie chętnie płacić chcieli za godziny opuszczone. Trudno było tłomaczyć się, — przygotowywałem się do ucieczki i nie mogłem przyjmować stałych zobowiązań.

Po niejakim czasie wynająłem drugie mieszkanie za spławną rzeką Udą (Wierchniudyńsk leży u dopływu Udy do wielkiej rzeki Selengi) w stanicy kozackiej, puściwszy pogłoskę między towarzyszami, że tam mam uczniów, i tak się urządziłem, że nocowałem po kilka dni z rzędu to w jednem, to w drugiem mieszkaniu, podając za przyczynę, że zajęcia moje zatrzymują mnie niekiedy do późna wieczora, przeto boję się późno wracać. Słowem, było to obliczone na to, by, jeżeli wyjadę i kilka dni w domu nie będę, gospodarz jednego mieszkania mógł myśleć, że jestem w mieszkaniu drugiem i odwrotnie.

Wśród takich przygotowań przeszło 3 miesięcy; jesienne dnie nastąpiły krótsze, przesiadywałem więcej za rzeką, i uczyłem się przy zwierciedle charakteryzowania twarzy po teatralnemu szminkami z Czyty przywiezionemi. Nareszcie nadeszła i spodziewana peruka, więc zaczęły się próby z nią, i rzeczywiście po nałożeniu jej na głowę sam siebie prawie nie poznawałem. Wtenczas to po raz drugi mogłem ocenić doniosłość łysiny w położeniu podobnem, jak moje; jedna tylko była niedogodność, że na 10 prób, przy zdejmowaniu czapki z głowy, stawałem się co najmniej z 5 razy napowrót łysym, peruka bowiem zostawała wewnątrz czapki, i wszelkie moje ścieśniania to peruki, to rozszerzania czapki, tej niedogodności zapobiedz nie zdołały. Musiałem się uciec do innego wybiegu w przyszłości, t. j. udawania cierpiącego na ból zębów i podwiązywania się, czem równocześnie i peruka do łysiny przytwierdzoną zostawała; w ten sposób czynione próby powiodły się znakomicie, gdyż ze 100 razy nakładałem i zdejmowałem czapkę, a peruka nie zmieniała swojej siedziby tylko włosy jej rozburzały się nieco.

Skończył się i czwarty miesiąc mojego pobytu w Wierchnieudyńsku; byłem roztrojony duchowo tak niepewnością co do ucieczki jak udawaniem pogodzenia się z losem wobec towarzyszy, a najwięcej odwiedzinami młodego pisarza z policji co tygodnia, i gdy już wszystko do ucieczki przygotowanem było, często zastanawiałem się nad różnemi następstwami: jak dodatkowa 5-letnia katorga w Azji, a względnie za Uralem pamiątkowych 50-ciu pałek. Obmyślane obałamucenie gospodarzy domów, może wystarczyć na 8—10 dni, a co potem? a pisarz policyjny? a odwet policmajstra w najlepszym dla mnie razie, na pozostałych towarzyszach? i jąłem się środka pozornie niebezpiecznego, bo zwracającego uwagę wyższych władz, a w następstwie, jak się okazało skutecznego.

Puściłem pogłoskę między towarzyszy, że Piotr Kirykow przedsiębiorca niezaczętej jeszcze koleji „Bajkalsko-Okrężnej“ króciutkiej, lecz nadzwyczajnie trudnej do wykonania, jest w Czycie, że chcę u niego starać się o posadę jaką, bo uczenie języka nieopowiada mojemu usposobieniu, i w takim duchu podałem prośbę do gubernatotora o pozwolenie udania się na kilkanaście dni do Czyty; tę prośbę nie posłałem wprost, lecz przez policję, a w 4—5 dni później zatelegrafowałem z zapłaconą odpowiedzią do gubernatora; drugiego dnia Charczenko otrzymał polecenie, by mi wydał „prochodnoje świdietielstwo“ do Czyty na 15 dni. Następnego dnia miałem je już w kieszeni.

Drugiego, czy trzeciego dnia po podaniu prośby pisemnej do gubernatora, urządziłem się tak, że z miasta nie, jak zwykle, piechotą, lecz dorożką przeprawiłem się do mieszkania za Udę pod pozorem, że mam kuferek znajomemu odesłać koleją do stacji Mysowej (nad Bajkałem od strony Wierchnieudyńska), a przybywszy do domu, zapytałem, jakby mi to nagle na myśl przyszło dorożkarza: „a może wiecie, jak się zdaje kuferki na wagę, to jabym wam za jazdę zapłacił, sambym jechać nie potrzebował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kalność poselską i pozwolił na jego aresztowanie. Początkiem sprawy było ubieganie się Palizzola o rzekomy spadek wielkich dóbr, wartości kilku miljonów lirów, które pozostawił bez testamentu pewien właściciel dóbr. Do spadku tego zgłosiło się wielu sukcesorów. Najmniej praw posiadał Palizzolo, a jednak udało mu się zająć rzeczone dobra przynajmniej w chwilową dzierżawę.

Objąwszy je, rozpoczął natychmiast rabunkową gospodarkę, na co znowu nie mógł się zgodzić rządowy kurator, Franciszek Miceli. Wystąpił on ostro przeciwko postępowaniu Palizzola, a szczególnie przeciw wycinaniu wspaniałych lasów, którem kierowali dwaj zaufani wspólnicy Palizzola: strażnik Trapani i dozorca Vitale. Skutek był ten, że wieczorem, dnia 17 lipca 1892 roku, rządowy kurator zginął na progu własnego domu od kuli skrytobójcy. Umierając, wymienił jako sprawców zamachu wspólników Palizzola. Policja stosunkowo łatwo mogła stwierdzić ich występek, bo prócz nich, nikt nie mógł się dostać do wnętrza wysokich murów. otaczających domostwo. Wdowa po zamordowanym otwarcie wniosła oskarżenie, że właściwym kierownikiem i sprawcą morderstwa był Palizollo. Spisano długie protokoły, dowodzące występku. Ale w dziwny sposób protokoły te częściowo zniknęły, częściowo doszły do ministerstwa pozmieniane. Również zniknęli świadkowie. Zdawało się więc, że proces nie dojdzie do skutku z powodu braku materjału dowodowego.

Wtem nowy czyn zbrodniczy poruszył mieszkańców Sycylji. Burmistrz Palerma i były dyrektor Banku sycylijskiego, Notarbortalo, postanowił powrócić na swoje dawne stanowisko, aby zapobiedz nadużyciom i występkom, jakie wkradły się do Banku, podczas gdy Palizzolo zajmował urząd członka rady nadzorczej. Dla Palizzola, który przedsięwziął kilka podejrzanych operacyj z akcjami i funduszami Banku, sprawa stała się niebezpieczną, postanowił też w jakikolwiek sposób zapobiedz jej skutkom. Dnia 1 lutego 1893 roku Notarbortalo powracał ze swoich dóbr do Palermo. W drodze został zamordowany; ciało, wyrzucone z wagonu do rzeki, zawisło na poręczy mostu. Morderstwa dokonano niezmiernie zręcznie i w niezwykle krótkim czasie; śledztwo wykazało, że sprawca musiał mieć wspólników i nie mógł dokonać swego strasznego czynu bez porozumienia się ze służbą kolejową. Stało się jasnem, że działał tu związek zbrodniczy, który czyn obmyślił z góry i przygotował. Przypuszczenie morderstwa w celach rabunku okazało się bezpodstawnem. Notarbortalo nie woził nigdy z sobą znaczniejszych sum, wiedziano o tem powszechnie; prócz tego na ciele znaleziono około dziewiętnastu ran, zadanych sztyletami i nożami. Nie mogło ulegać wątpliwości, że morderstwo było aktem zemsty.

Może nie zdołanoby wykryć sprawców, gdyby syn zmarłego, porucznik Loopold Notarbortalo, nie poprzysiągł pomścić ojca i nie zabrał się z całą energją do dzieła. Jemu to udało się wyśledzić, że podejrzanym o morderstwo mógł być między innymi pewien zbrodniarz, kilkakrotnie już karany, członek maffji, szczególny ulubieniec Palizzola, Fantana, który niedługo po dokonaniu morderstwa zbiegł do Tunisu. Maffja użyła wszelkich środków, by przeszkodzić odkryciu zbrodniarza i powikłać śledztwo. Dopiero po siedmiu latach zebrano dostateczny materjał dowodowy; okazało się też, czyje ręce uzbroiły zbrodniarzy. Aresztowano Palizzola i rozpoczęto proces na nowo.

Rozprawy trwają od dziewięciu mięsięcy. Ze wszystkich stron zawezwano świadków, przesłuchano ich sześciuset, począwszy od zwykłych zbrodniarzy do prezydenta ministrów Rudiniego i wielu innych. Ze wszystkich stron Włoch zjechali się obrońcy, maffja nie szczędziła kosztów, by bronić swych członków. Niema dnia rozprawy bez niezwykłych wypadków. Społeczeństwo sycylijskie oburza się samym przebiegiem procesu. Zarzucają prezydentowi sądu, że podczas całego procesu postępuje stronniczo i jest raczej obrońcą oskarżonego, niż przedstawicielem sprawiedliwości; zarzucają mu, że odbiera głos obrońcom, przemawiającym przeciwko oskarżonemu, że usuwa i więzi świadków, których zeznania mogłyby wpłynąć obciążająco.

Mimo wszystko sprawa przybiera coraz niekorzystniejszy obrót dla Palizzola. Jeden z ostatnich świadków, syn woźnicy, który jeszcze jako dziecko widział część przebiegu zbrodni, mimo kilkumiesięcznego więzienia, upiera się przy zeznaniach, które udowadniają współudział służby kolejowej w zbrodni. Inny świadek, nazwiskiem Constanza, jeden z licznych kljentów Palizzoli, podsłuchał rozmowę wspólników zbrodniarza, w której układali morderstwo. I on także swoje zeznania przypłacił kilkumiesięcznem więzieniem. ale mimo to ich nie cofnął. Szczególnie listy jego, pisane do żony, wykazały cierpienia, jakie przechodził podczas badania w śledztwie, i nacisk, jaki wywierała maffja na niego. W całym kraju zajęcie się przebiegiem procesu jest niezwykłe. Wszędzie czuć chęć, aby sprawiedliwość zwyciężyła, a równocześnie obawę przed skrytobójczemi sztyletami członków maffji. I nie dziw; wynik sprawy ma dla całego kraju niezmierną wagę. Od niego zależy zwycięstwo lub klęska maffji, od niego zależy dalszy jej wpływ i znaczenie. Wyrok, skazujący Palizzola, może złamać wreszcie niepodzielne rządy maffji, może położyć kres jej zbrodniczemu panowaniu.

ZE ŚWIATA.

Choroba króla Edwarda VII i kinematograf. — Stałość niewieścia. — Żądza sławy. — Państwo socjalistyczne.

Choroba króla Edwarda VII i kinematograf. W Buckingham Palace zjawił się, jak pisze „Figaro“, człowiek, który chciał wyzyskać chorobę władcy Anglji w sposób zupełnie szczególny. Oto wyraził on życzenie ni mniej, nį więcej, jak zdjąć dla kinematografu operację króla Edwarda. Chirurgowie przypuszczali na razie, że mają do czynienia z warjatem, ale skoro przekonali się o jego poczytalności, a przytem okazało się, że popiera go jakaś wielka figura, odpowiedzieli mu, że jeżeliby nawet chcieli spełnić jego życzenie — co oczywiście było wykluczonem — to przecież jest już za późno. „Wiedziałem o tem“ — odparł spokojnie nowy Barnum — „i byłem przygotowany na tę odpowiedź. Ale wszakże przy operacji twarzy nie widać — więc pozwólcie panowie, że ja się poddam tej samej, co król, operacji, a moi ludzie będą ją tymczasem fotografować. Jestem prawie tej samej twarzy co król a przytem zdaje mi się, że cierpię na tę samą co król, chorobę. Gdyby tak nawet nie było, to w każdym razie otrzymacie panowie wasze honorarjum!!.. Chirurgowie nie przyjęli jednakże tej propozycji — jedynej istotnie w swoim rodzaju.

* * *

Stałość niewieścia. W Ameryce wszystko odbywa się błyskawicznie, a styl gazet Nowego świata nadaje wypadkom tamtejszym specjalny koloryt, silnie zaprawiony humorystyką. Niedawne zdarzenie w Chicago daje do tego świetną ilustrację:

Michał Wojciechowski wykupił w ratuszu przed klerkiem Salmonson pozwolenie na ślub z Józefą Tycholską, lecz zaraz nazajutrz wrócił zakłopotany i oznajmił klerkowi, że 6 „kwodrów“ wyrzucił za okno, ponieważ Józefa oświadczyła mu w stanowczej chwili, że za niego nie wyjdzie.

Jakież było zdziwienie Salmonsona, gdy wkrótce potem zgłosił się do niego Antoni Komiński i wykupił pozwolenie na ślub z tą samą Tychowską, która dnia poprzedniego miała zamiar oddać rękę Wojciechowskiemu. Na jego zapytanie odpowiedziała piękna panna, że Wojciechowski był dla niej dobrym, lecz Kamiński wydaje się jej jeszcze lepszym i dlatego postanowiła połączyć się z nim dozgonnym węzłem małżeńskim.

Wojciechowski pociesza się nadzieją, że jeżeli nie obecnie to w przyszłości nie będzie miał powodu żałować, że niestałość narzeczonej wyszła na jaw dość wcześnie dla niego i uchroniła go od zrobienia głupstwa.

* * *

Żądza sławy. 10-letnia Paulina Davidson z Chicago, oddawna pragnęła zostać aktorką i błyszczeć w świecie dramatycznym. Skoro atoli wszelkie zabiegi czynione w tej mierze ostatecznie ją zawiodły, zażyła chloroformu i pozbawiła się życia.

Przed śmiercią napisała list do swej przyjaciółki, w którym powiada, że nie mogąc w inny sposób nabyć rozgłosu, popełni samobójstwo; w ówczas bowiem prasa o niej coś napisze, a wtedy ambicja jej zadowoloną będzie.

* * *

Państwo socjalistyczne. (?) Kilka dzienników amerykańskich ogłasza pismo niejakiego J. D. Mark, 331 Walnut ulica z Chicago, donoszące, iż poczyniono już przygotowania na utworzenie pierwszego państwa, opartego na zasadach nauki socjalistycznej i komunistycznej. Zakupiono w Brazylji w prowincji Santa Catharina trzy tysiące akrów ziemi i na tym obszarze osiedlili się już pierwsi inicjatorowie tego projektu. Granice tego państwa otwarte są dla wszystkich zwolenników zasad socjalistycznych i anarchistycznych.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek Szymona z Lipnicy i Kamilla Lelis wyznawcy; w sobotę Wincentego a Paulo wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 53, zachód przypada o godz. 7 minut 38 długość dnia godzin 15 minut 47.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

„Sokół“ w Myślenicach. Z powodu poświęcenia kamienia węgielnego pod „Sokół“ w Myślenicach podajemy kilka szczegółów historycznych. Lwia część zasługi pracy nad wzniesieniem gmachu przypada wydziałowi myślenickiego „Sokoła“, któremu wypadło pokonać wiele trudności. Grosz po groszu ciułając, zebrał tyle, że mógł w końcu urzeczywistnić swoje zamiary i przystąpić do budowy. Ks. Kazimierz Lubomirski ofiarował na cel budowy 15 tysięcy cegły, a nadto udzielił na spłatę pod korzystnymi warunkami dalszą ilość materjału do budowy. Wydział Rady pow. przeznaczył z funduszów swych 800 koron, p. Czerwiński ze Schodnicy dał 600 kor. W życzliwości tej dla „Sokoła“ nie dała się też wyprzedzić i reprezentacja tutejszego miasta, na czele której stoi dzielny i energiczny burmistrz p. Stanisław Pindela.

Druh Jędrkiewicz, Myśleniczanin, a obecnie jako dyrektor hut żelaznych, zamieszkały na Śląsku, wypracował bezinteresownie plany budowy. Poza tem, jak kto mógł przyłożył cegiełkę do rozpoczętego dzieła. Wobec takiego pojmowania obowiązków i wobec takich dobroczyńców, Towarzystwo z otuchą kroczyć może naprzód, bo jeżeli podczas krótkiego swego istnienia dokonało ona już tyle, da Bóg i reszta się znajdzie.

Czołem Mu zatem!

Niepołomice 16 lipca. (Uroczystość Grunwaldzka. — Z życia robotników). Mieszkańcy naszego miasteczka, pomni, że król Jagiełło po wiekopomnem zwycięstwie pod Grunwaldem z Niepołomic podążył na Wawel, by Stwórcy złożyć podziękę, postanowili również w uroczysty sposób uczcić tę pamiątkę.

Zawiązany ad hoc komitet uchwalił urządzić wspomniany obchód dnia 22 b. m. Uroczystość rozpocznie się solennem nabożeństwem, podczas którego zostanie poświęcony krzyż pamiątkowy, który stanie na tak zw. „wężowej górze“. w pobliżu Niepołomic położonej. Po nabożeństwie otrzymają włościanie okoliczni broszurki, zawierające opis bitwy pod Grunwaldem. Wieczorem tego dnia nastąpi oświetlenie tutejszego zamku bengalskiemi ogniami, poczem ruszy pochód na wspomnianą górę, gdzie stanie krzyż pamiątkowy; poczem młodzież odśpiewa stosowne narodowe pieśni.

Ognie sztuczne i oświetlenie „góry wężowej“ i krzyża zakończą uroczystość. Iluminacji nie będzie a w jej miejsce zebrany fundusz przeznacza komitet na cele tow. „Szkoły ludowej“.

Komitet poczynił wszelkie starania, by obchód wypadł jak najwspanialej; spodziewamy się zwłaszcza dużo włościan i obywateli okolicznych, a nawet gości z Krakowa.

Dnia 13 b. m, uczcili robotnicy tutejsi fabryki dachówek w uroczysty sposób dzień imienia swego chlebodawcy, burmistrza z Niepołomic p. W. Wimera. W tym celu przystrojono zabudowania fabryczne zielenią i chorągwiami o barwach narodowych a u wejścia mile wpadał w oko wspaniały transparent z odpowiednim napisem. Przybyłego burmistrza powitał cały personal fabryczny gromkiem „niech żyje!“, a jedna z dziewcząt wręczyła mu po odpowiedniem przemówieniu ładny bukiet.

Wzruszony solenizant dziękował serdecznie za życzenia, a gdy się rozwarły odrzwia wielkiej, umyślnie na ten cel przeznaczonej hali i muzyka ochoczo zagrała, rozpoczęła się wesoła zabawa, trwająca do białego rana, poczem na duchu i na ciele pokrzepieni robotnicy rozeszli się do swych domów, unosząc ze sobą jak najmilsze wspomnienia, wdzięczni swemu chlebodawcy, który ich zawsze iście ojcowską otacza pieczołowitością.

Tarnów 16 lipca. (Uroczystość grunwaldzka. — Program obchodu). Ściślejszy komitet, w skład którego weszli najwybitniejsi obywatele naszego miasta, uchwalił onegdaj urządzić w najbliższą niedzielę: 20 lipca uroczysty obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem i zawezwać do współudziału wszystkich mieszkańców Tarnowa,

Ułożono następujący program uroczystości:

1) W niedzielę 20 b. m. wczas rano zabrzmi z wieży katedralnej hejnał. a przez miasto przeciągać będzie, grająca pobudkę, muzyka tutejszej ochotniczej straży pożarnej.

2) Z uderzeniem godziny kwadrans na dziewiątą rano wyruszy z gmachu „Sokoła“ uroczysty pochód. w którym wezmą udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia, korporacje, publiczność i młodzież. Pochód ten uda się do kościoła katedralnego.

3) O godzinie wpół do dziewiątej odbędzie się tamże uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które wypowie ks. kanonik dr Bernacki.

4) O godzinie dwunastej zbiorą się uczestnicy obchodu w sali „Sokoła“, gdzie odbędzie się uroczysty poranek z następującym programem: a) Przemówienie do okoliczności zastosowane dra Mieczysława Gałeckiego: b) Odśpiewanie kilku pieśni chóru Towarzystwa muzycznego: c) Odegranie sztuki: „Dla świętej ziemi“ Sewera.

5) O godzinie czwartej wygłoszą uproszeni prelegenci w lokalach kilku miejscowych stowarzyszeń popularne odczyty o zwycięstwie grunwaldzkiem.

6) Prócz tego wydaną zostanie odezwa do P. T. publiczności z pouczeniem o znaczeniu uroczystości i zaleceniem, by zamiast iluminacji składano odpowiednie datki na cele narodowe.

Można spodziewać się, iż patrjotyczna publiczność tarnowska bez różnicy przekonań i obozów weźmie udział w tym świątecznym obchodzie, a podniosłej chwili nie zmąci żaden dysonans.

Godność i powaga winny być znamieniem i cechą zachowania się mieszkańców Tarnowa w pamiętnym dniu 20 lipca.

Grunwald w Myślenicach Obchód rocznicy pogromu grunwaldzkiego połączono tutaj z uroczystem poświęceniem kamienia węgielnego pod gmach sokoli. Już wczesnym rankiem pobudka miejscowej orkiestry, która przeciągnęła ulicami miasta, oraz wystrzały z moździerzy — głośnem echem — oznajmiły mieszkańcom rozpoczęcie się święta narodowego. O godzinie 8 rano odbyło się następnie solenne nabożeństwo w tutejszym kościele parafjalnym, z udziałem niezliczonem władz, reprezentacyj i publiczności.

Produkcje chóru sokolego, oraz „sola“ druhini Wilkickiej, i druhów Hankiewicza i dra Klakurki, towarzyszyły nabożeństwu, po którem procesjonalnie — ulicą przybraną festonami — udano się ku nowo budowanemu gmachowi sokolemu, i tam dokonano aktu poświęcenia kamienia węgielnego. Miejscowy ks. kanonik i proboszcz Dobrzański w ciepłych słowach wygłosił patrjotyczną przemowę, zastosowaną do okoliczności, podniósłszy w niej z naciskiem słowa ks. Starowolskiego wygłoszone swego czasu na Wawelu do króla-najezdcy szwedzkiego, Gustawa, że „Deus mirabilis, fortuna variabilis“, poczem prezes „Sokoła“ Klebert, odczytawszy dokument do zamurowania w narożniku przeznaczony, zaznaczył połączenie obchodu 492-ej rocznicy zgniecenia potęgi krzyżackiej pod Grunwaldem z uroczystością rozpoczęcia budowy gmachu, mającego być szkołą hartu dla duszy i ciała, oraz świątynią do pielęgnowania ideałów narodowych, i wyraził imieniem sokolstwa polskiego życzenie, aby ta data stała się zapowiedzią lepszej przyszłości dla narodu i wywróżyła zwycięstwo naszej sprawy, jak ongi pod znakiem Jagiełły.

Wieczorem spalono ognie sztuczne, w sali budynku miejskiego zaś — w której tymczasowo gnieździ się „Sokół“, odbyła się „wieczornica“ urozmaicona odczytem, wygłoszonym przez druha Kominkowskiego, deklamacją dra Klakurki i produkcjami chóru sokolego.

Podniosły nastrój towarzyszył całemu obchodowi od początku do końca, nadając mu cechę prawdziwego święta narodowego.

Zbrodnia maniaka. Z Radymna donoszą nam: — Dnia 15 lipca w miasteczku naszem stał się niezwykły i grozą przejmujący wypadek.

Oto niejaki Jan Czternostek, były wachmistrz od kawalerji i pensjonowany konduktor pocztowy, żywił od jakiegoś czasu niechęć niewytłumaczoną do tutejszego proboszcza łacińskiego, ks. Stan Kuliga, kapłana, zażywającego ogólnego szacunku i sympatji. Kiedy dzisiaj rano rozpoczął ks. Kulig w kościele mszę św., zbliżył się nagle ów Czternostek do ołtarza i zadał księdzu swą laska cios, wymierzony w głowę, tak silny, że księdza oblała krew strumieniem. Na widok zranionego księdza powstał w kościele nieopisany popłoch, tak, że złoczyńca spokojnie miał czas oddalić się i dopiero na podwórzu przytrzymano go i oddano żandarmerji. Z zeznań doraźnie przeprowadzonych można przypuszczać, że Czternastek jest maniakiem, cierpiącym na jakąś manię prześladowczą.

Banda cyganów. Z Radymna piszą nam: Gościła tu w naszem miasteczku dwa tygodnie banda cyganów-kotlarzy. Niezła rzecz by to było ugościć od czasu do czasu takich wędrownych kotlarzy, szczególniej tam, gdzie niema w pobliżu osiadłego kotlarza. Niestety z tymi cyganami kotlarzami, czyli właściwie „kotlarzami cyganami“, ma się rzecz inaczej. Biorą oni zwykle kocioł do pobielenia i ma to kosztować tylko 1 koronę. Ale jakoś zawsze przy tem pobielaniu pokazuje się, że w tym kotle są dziury, czego nigdy poprzednio właściciel kotła nie zauważył. Naturalnie dziurawy kocioł — trzeba naprawić i zamiast korony po wykończeniu roboty każą sobie panowie cygani zapłacić 30 albo i 50 koron. Jak zaś sumiennie obliczają sobie oni należytość za wykonanie roboty, niech będzie ilustracją fakt, że za poczynione naprawki naczyń z pobliskiego tu klasztoru policzyli sobie 1200 złr. (tysiąc dwieście złr.). Przy targu jednak i za interwencją tutejszego urzędu gminnego wzięli 550 złr. za tęż samą robotę i byli w końcu z zapłaty zadowoleni.

Nowy Sącz 17 lipca. Piszą nam: Dnia 15-go b. m. odbył się tu w sali kasyna miejskiego koncert „Chóru akademickiego“ ze współudziałem p. Juljusza Marso, prof. konserwatorjum w Krakowie. Na program złożyły się: Maszyńskiego polonez, Mendelsohna „Spokojną noc“ odśpiewał chór akademicki zachwycająco. Loewego „Zegar“, balladę, odśpiewał Juljusz Marso. Moniuszki „Kozak“, Beethovena Trio IV op. 11 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian odegrali znakomicie pp. Romaniszyn, W. Sebesta i A. Gabryś. Zerleta „Wspomnienie“, Ole Bulla „O zmroku“, Maszyńskiego „Bąk i róża“, Galla „Mówi mi mateczka“ odśpiewał czarująco „chór akademicki“. Vieuxtempsa polonez, Schumana „Marzenie“ odegrał na skrzypcach p. Romaniszyn bardzo pięknie. Moniuszki „Stary kapral“ odśpiewał prof. Juljusz Marso. Wagnera „Hymn bojowy“ odśpiewał chór akademicki z tow. fortepianu znakomicie. Wogóle wypadł koncert świetnie, to też licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła objawów swego zadowolenia.

Dochód bardzo znaczny, przeznaczono na sanatorjum akademickie w Zakopanem.

Grunwald w Wadowicach. Donoszą nam: Staraniem wadowickiego stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Zgoda“ odbyło się w niedzielę dnia 13 lipca w tutejszym kościele parafialnym solenne nabożeństwo „Grunwaldu“, poczem odbył się w lokalu tegoż stowarzyszenia odczyt o „Bitwie grunwaldzkiej.“

Teatr amatorski w Zabierzowie. W niedzielę d. 20 lipca odbędzie się w Zabierzowie przedstawienie amatorskie w sali p. Selingerów o godz. $2^1/_2$ po południu. Program: jeden akt „Karpackich górali“, jeden akt „Trójki hultajskiej“, jeden akt „Zaczarowanego Koła“.

Kain i Abel wadowiccy. P. A. G. radny, obywatel i majster piekarski w Wadowicach, człowiek żonaty ale bezdzietny, kupił na licytacji dom po bracie J. G., a gdy termin ustąpienia z domu z dniem 15 lipca upłynął a brat nowonabywcy jeszcze mieszkał, bo nie znalazł sobie gdzieindziej umieszczenia, kazał p. A. G. podczas nieobecności brata w domu, warsztat ślusarski i sprzęty domowe na ulicę wyrzucić, zostawiając p. J. G. wraz z żoną i kilkorgiem drobnych dzieci, bez przytułku i żadnej pomocy. Tak nam o tej sprawie donosi korespondent z Wadowic.

Z sezonu w Zakopanem. W ubiegłym tygodniu na brak urozmaicenia skarżyć się nie możemy. Mieliśmy tu w sobotę w hotelu turystów (Sieczki) powszechnie lubianego monologistę Fiszera, który swojemi „kawałkami“ rozweselił publiczność i do łez prawie rozśmieszył.

W niedzielę zaś 13 lipca, zabawa ogrodowa w Polance z tombolą i tańcami, na cel dobroczynny dla „Bratniej Pomocy“, ściągnęła dość liczną publiczność. Dobra orkiestra, ogród dokoła przystrojony, wesoło i ochoczo tańcujące pary, sprawiły wrażenie ze wszech miar dodatnie.

Wreszcie poniedziałkowy koncert „Echa“, pod osobistem kierownictwem dyrektora Jana Galla, z współudziałem pp.: Stanisława Pichora skrzypka, dra M. Szenka pianisty, oraz K. Hubera, L. Malewskiego, J. Schayera i dra Słuszkiewicza mandolinistów-amatorów, był prawdziwą biesiadą artystyczną. Po koncercie naturalnie reunion i tańce.

Grunwald w Warszawie. Wbrew doniesieniom „Dziennika Poznańskiego“, jakoby z inicjatywy rządu, cenzura rosyjska nie przepuszczała żadnych artykułów o rocznicy grunwaldzkiej, gazety nasze w Warszawie dają obszerne wstępne artykuły, a niektóre poświęcają sprawie po kilka szpalt pisma.

Krwawa miłość Z Titel na Węgrzech piszą nam: We wsi Sak, gospodarz Piotr Szechy, z zazdrości o swoją kochankę, że zachodził do niej sąsiad gospodarz Andrzej Szepessy, przebił swego rywala Szepessego wielkim kuchennym nożem, kładąc go trupem na miejscu. Mordercę Szechego uwięziono.

Pochodzenie cesarza Wilhelma. „The Morning Herald“ podaje sensacyjną wiadomość, że zmarła cesarzowa Fryderykowa, matka cesarza Wilhelma, nie miała być córką królowej Wiktorji, lecz francuskiej hrabiny i Alberta koburskiego, który przed zaślubieniem królowej Wiktorji miał być ożeniony morganatycznie z pewną damą francuską. Córka owej hrabiny miała zostać podsuniętą królowej Wiktorii, podczas gdy jej własne dziecko płci żeńskiej miało zostać wywiezione do Ameryki. Dzienniki amerykańskie podają wiele szczegółów tej romantycznej historji.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 17 Lipca.

Obchód uroczystości grunwaldzkiej.

W dalszym ciągu podajemy jeszcze następujące telegramy, nadeszłe ku uczczeniu grunwaldzkiego zwycięstwa:

13) Bracia Polacy! Wojujcie wraz z nami dziś i w przyszłości, jakeście walczyli pod Grunwaldem przeciw germańskim barbarzyńcom. — Fressl, poseł czeski z Pilzna.

18) Bracia Polacy! W ciągłych zapasach o byt narodowy posyłamy waszemu wspomnieniu Grunwaldu serdeczne „na zdar“. — Organizacja narodowych socjalistów. Jaromer. (Czechy.)

19) Redakcja „Radykalnych listów“ sławi z wami pamiątkę bohaterstwa pod Tannenbergiem jako naukę na przyszłość zgodności słowiańskiej w odwiecznej walce z wrogami. — Redaktor Facik.

20) Niechaj wspomnienie wielkich zwycięstw dodaje sił w walce o byt narodowy. — Tow. domu polskiego, Tow. szkoły lud. Morawska Ostrawa.

21) Bracia! Na obelgi malborskie odpowiedzcie: Sławimy dzień dzisiejszy jako zwycięstwo rasy słowiańskiej. — Narodowo socjalni z Brna. Mor.

22) Zgromadzony lud czeski w Taborze, łącząc się z mową pos. Klofacza ludowi polskiemu w ciężkim jego boju, posyła braterskie pozdrowienie. — Michl.

23) Amerykańscy patrjoci czescy powierzyli mi w ich imieniu przesłać wam ich pozdrowienie! Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie! — Czołem!

24) Męczennikom polskim nieśmiertelna sława, a wrogom zemsty grom! — Józef Havlicek.

25) Robotnicy czescy z Trelowy.

26) Komitet, złożony z reprezentantów trzech zaborów w Rabce.

27) „Sokół“ w Kałuszu.

28) „Gazeta polska“ w Zabrzu.

29) Młodzież akademicka w Taborze.

30) Wojciech Hlawa z Tabora.

31) „Lęk zdejmie wrogów przed tym hufcem trzecim“ — Wiśnicz.

32) Czytelnia polska w Leoben.

33) Polacy w Łodzi.

34) Duchem i myślami bierzemy udział w uroczystym obchodzie. — Bezimienny telegram z Poznania i wiele innych.

Nowy doktór nauk technicznych, p. Jan Sas Zubrzycki, ukończył studja politechniczne w 1885 r. i objął posadę asystenta przy katedrze budownictwa. W roku 1886 otrzymał miejsce asystenta przy urzędzie budownictwa miejskiego w Krakowie, gdzie do dziś pozostaje, jako starszy inspektor budownictwa miejskiego.

Prócz pracy biurowej oddawał się pracom architektonicznym i studjom literackim. W roku 1894 na Wystawie lwowskiej otrzymał złoty medal — w roku 1895 habilitował się na docenta lwowskiej politechniki. W konkursie architektonicznym, na Muzeum przemysłowe w Krakowie, otrzymał nagrodę, jak również nagrodzono projekt jego na przeistoczenie ratusza lwowskiego.

W konkursie warszawskim za projekt na kościół Zbawiciela dostał srebrny medal. Prócz domów czynszowych, ratuszów i t. d. wystawił kilkanaście projektów na kościoły. Z prac literackich jego ostatnia, na podstawie której otrzymał stopień doktora, ma tytuł „Krakowska szkoła architektoniczna XIV wieku“.

Zamknięcie roku szkolnego akademji Sztuk pięknych w Krakowie wraz z połączoną wystawą prac uczniów tejże akademji odbyło się w czwartek dnia 16 b. m.

Grono profesorów pod przewodnictwem dyrektora uchwaliło przyznać uczniom następujące nagrody:

W szkole rysunków prof. Cynka medal srebrny otrzymali pp. Podgórski i Rosenblum; medal brązowy pp. Zaruski, Witkowski i Ostruszka: pochwalną wzmiankę p. Chwastowski; prócz tego nagrodę pieniężną otrzymał p. Podgórski.

W szkole rysunków prof. Unierzyskiego medal srebrny otrzymali pp. Brandel i Kaczmarski; medal brązowy pp. Wieczorek, Pawłowski i Liśkiewicz; pochwalną wzmiankę pp. Deligtisch i Wojtycz; nagrodę pieniężną pp. Brandel i Kaczmarski.

W szkole rysunków prof. Mehoffera medal srebrny otrzymali pp. Żuk, Bestecki i Żegociński; medal brązowy pp. Wrzesiński i Minkowski; nagrodę pieniężną pp. Żuk i Bestecki.

W szkole malarstwa prof. Wyczółkowskiego medal srebrny otrzymali pp. Buraczek, Pautsch, Bujko i Piekarski: medal brązowy, oraz nagrodę pieniężną pp. Pichor i Krasnodębski

W szkole malarstwa prof. Aksentowicza medal srebrny otrzymał p. Machalski, medal brązowy p. Rogalski, pochwalną wzmiankę p. Paczowski, nagrodę pieniężną p. Machalski.

W szkole krajobrazów prof. Stanisławskiego medal srebrny otrzymali pp. Szczygliński, Bujko, Markus i Neuman; medal brązowy pp. Straszkiewicz, Florkiewicz i Rosenblum; nagrodę pieniężną pp. Szczygliński. Bujko, Neuman i Rosenblum.

W szkole rzeźby prof. Laszczki medal srebrny otrzymali pp. Rudlicki i Rembowski; medal brązowy pp. Stepkowski, Lewicki i Hochman; pochwalną wzmiankę p. Kordzikowski; nagrodę pieniężną pp. Rudlicki, Rembowski i Hochman.

Z ostatniej chwili.

Kraków 18 Lipca.

Od posła Klofacza otrzymaliśmy następujący telegram: Z Ojczyzny przesyłam dzięki Szan. Redakcji i polskim przyjaciołom.

Sw. Medard pożegnał nas dziś tęgim deszczem, który padał przez większą część nocy do godziny 6 rano. Niebo dotąd pochmurne i tylko drobne kropelki deszczu roszą chodniki.

Żniwa w okolicy Krakowa rozpoczną się od poniedziałku, 21 b. m.

Dla ubogich. Wczoraj w miejskiem biurze ubogich odbyły się posiedzenia opiekunów okręgowych. Na posiedzeniach przyznano następujące wsparcia: W okręgu I. pod przewodnictwem wiceprezesa dra

Faustyna Jakubowskiego udzielono wsparć 17 ubogim w kwocie 119 koron 60 hal. W okręgu II. pod przewodnictwem dra Józefa Zanietowskiego (starszego) 15 ubogim w kwocie 118 kor. 45 hal. W okręgu III. pod przewodnictwem prezesa Józefa Schneidera 17 ubogim w kwocie 145 kor. 45 hal. W okręgu IV. pod przewodnictwem wiceprezesa Norberta Wasserberga 32 ubogim w kwocie 215 kor. 40 h. W okręgu V. pod przewodnictwem wiceprezesa dra Izydora Jurowicza 16 ubogim w kwocie 118 koron.

W okręgu podmiejskim pod przewodnictwem prez. Jana Zatorskiego 12 ubogim w kwocie 99 kor. Razem udzielono wsparć 109 ubogim w kwocie 815 k. 90 hal. Nadto udzielono jednorazowych wsparć ponadtaryfowych, uchwalonych przez sekcję dobroczynną, w kwotach od 10 do 60 kor. 49 ubogim w łącznej sumie 981 kor.

Ogółem udzielono wsparć 158 ubogim w ogólnej kwocie 1.796 kor. 90 hal.

Z uniwersytetu. Pp. Witold Walerjan Nowicki, rodem z Bochni, i Jan Tadeusz Lenartowicz, rodem z Warszawy, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Dnia 16 b. m. w Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się wykład habilitacyjny dra Kazimierza Wincentego Majewskiego na temat: „O leczeniu następowem po operacji katarakty“.

Klub konserwatywny odbędzie dzisiaj w piątek o godz. 8 wiecz. posiedzenie w małej sali hotelu Saskiego. Posłowie Piotr Górski, Jan Hupka i W. L. Jaworski mówić będą o ubiegłej sesji sejmowej.

Zniżenie cen jazdy dla pielgrzymów. Z powodu pielgrzymek do Kalwarji Zebrzydowskiej wydawane będą na całych linjach Dziedzice Oświęcim, Frydek Mistek Bielsk. Dziedzice Żywiec i Bielsk-Kalwarja Zebrz. w dniach 1, 2, 3, 10, 11, 12 i 15 sierpnia bilety po cenach znacznie zniżonych, jakoteż bilety powrotne do pociągów zwykłych i nadzwyczajnych, które kursować będą dnia 15 sierpnia, a w razie potrzeby także 10, 11 i 12 sierpnia. Bilety powrotne ważne są 8 dni. Ceny wymienione na wspomnianych stacjach. Oprócz zwykłych będą kursować następujące osobne pociągi osobowe, w dniu 10, 11 i 12 sierpnia osobny pociąg z Bielska do Kalwarji w razie potrzeby; dnia 15 sierpnia kilka osobnych pociągów o różnych godzinach. Bliższe szczegóły ogłoszone na stacjach.

Unieważniona licytacja. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie, uwzględniając powody podane przez adwokatów krajowych, pp. dra Gertlera i dra Szafiarskiego, jako zastępców wierzycieli, unieważnił licytację domu dwupiętrowego pod l. 60 przy ulicy Dietlowskiej, wraz z murami dawnego kościoła św. Agnieszki, dotychczasowej własności Schamrotów. Licytacja tej posesji odbędzie się ponownie w tutejszym sądzie powiatowym cywilnym.

Fotografie z obchodu. Zakład fotograficzny p. Olmy wykonał kilka zdjęć fotograficznych z pochodu grunwaldzkiego. Szczególnie pięknie wypadła grupa banderji z p. Chwastkiem na czele. Widzimy ją na fotografji w chwili, kiedy wjeżdża pod Rondel bramy Florjańskiej.

Zakład Olmy wykonał też dwa udatne zdjęcia sympatycznego gościa czeskiego posła Klofacza.

Oddział kolarski „Sokoła“ wyjeżdża w niedzielę d. 20 o godz. 6 rano do Kalwarji. Druga partja wyjeżdża naprzeciw o godz. 2 po południu drogą na Mogilany. Zbiórka w gmachu Towarzystwa“.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W piątek 18 lipca po raz pierwszy: „Jabuka“, czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach, Jana Straussa.

W sobotę 19 lipca po raz drugi: „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach. K. Ziehrera.

W niedzielę 20 lipca: „San Toy“, czyli „Gwardja cesarska“. Chińska operetka w 3 aktach, Sidney Jonesa.

Obchód grunwaldzki.

Mowa Kazimierza Lubeckiego, przedstawiciela młodzieży, wypowiedziana w Sokole.

Kiedy na ziemi naszej cierpimy jak zesłańcy: kiedy w domach własnych jesteśmy jak w więzieniu; kiedy nieproszeni goście znieważają nas u nas; — zwracają się w boleści myśli nasze ku jasnemu dniowi 15 lipca 1410 roku... jakbyśmy stamtąd chcieli zaczerpnąć światła albo posilać się owocami z ówczesnego posiewu.

O, bo taki blask nie zagasa, a owoce, zasiane wtedy, są życiodajne.

Z dwojga stał się nasz wielki trjumf grunwaldzki: z ofiary i łączności. Zaczęło się to ofiarą Jadwigi, która najsilniejsze ziemskie uczucie: miłość ku oblubieńcowi swemu, Wilhelmowi rakuskiemu, poświęciła dla dobra powszechnego, poślubiając Władysława Jagiełłę. A dalej łączność: Unja Polski z Litwą, przebaczająca wzajemne długie waśnie i walki. A potem, na polu sławnej bitwy zjednoczenie wszystkich: króla i chłopów, rdzennej szlachty i przyjaciół Polski. W owej Unii i w samej grunwaldzkiej potrzebie — taka spójnia! Taka zgoda, która, jak przysłowie powiada: „buduje“ i która też zbudowała nam pomnik chwały nieśmiertelnej! Z dwojga stał się ów trjumf nasz: z zaparcia się i jedności. Z takiego nasienia wyrosły nam na chwalebnych polach między Grunwaldem i Tannenbergiem wawrzyny, co wieńczą naszą skroń.

Tak mówi historja, mistrzyni życia. Niech uczy! byśmy dziś, gdy srożej uciśnieni jesteśmy, niż za dni przedgrunwaldzkich, pielęgnowali pierwiastki zwycięstwa: poświęcenie się i zgodę. Niechaj nauczą nas te złote naszych dziejów stronnice, że w Imię Ojczyzny winniśmy się wyrzec jednostkowych upodobań, poświęcić się, ale naprawdę poświęcić, bo chwała jest dopiero nagrodą ciężkiego boju. Uczymy się, że powinniśmy łączyć się wszyscy. Wpajają nam od dzieciństwa opowiadanie o trzech pręcikach, które razem splecione, były tak mocne; a oddzielnie wszystkie dały się połamać. Łacińskie zdanie straszy nas, że „niezgoda rujnuje!“ Ale tak bywa, jakby głos tych mądrych rad nie znajdował echa w życiu.

Dlaczego ja, rzecznik młodzieży, dzisiaj, w dniu uniesienia, powtarzam rzeczy tak znane? Oto dlatego, że prawda jedna tylko być może. Nigdy dosyć nawoływania do najwyższych idei, to jest wzniosłych zasad, które wcielone być winny w czyn. Hasło „ofiara i łączność“, podjęte z takim zapałem, jakiego dziś pełni jesteśmy, odczute tak potężnie, jak to w dzisiejszym nastroju możemy, ukochane teraz rozważnie — hasło takie może być, jak proroctwem wolności.

I dlatego także wygłaszam te zasady, byście przyjęli je jako publiczne wyznanie młodzieży polskiej, by Ojczyzna się radowała, że młodzież polska jest ich świadoma i aby to był, jakby ślub uroczysty przed społeczeństwem naszem i przyjaciółmi naszego Narodu.

Nie daj Bóg, aby dzisiejsze narodowe święto nie podniosło naszego patrjotyzmu! Nie daj Bóg!!

A teraz zakończenie. Jak przetłomaczyć na słowa dzisiejszą uroczystość całą? — „Kochamy Ojczyznę!“ Jak streścić myśli i uczucia, ożywione dziś tak mocno w nas wszystkich? „Kochamy Ojczyznę!“ — Na wspólne zagranie serc, na pobudkę na przyszłość, dla słowa: „Kochamy Ojczyznę!“

Z TEATRU.

Opera lwowska.

„Wesoła dwójka“ (Die Landstreicher), operetka w 3 aktach Krenna i Lindaua. Przekład A. Kitschmana. Muzyka Ziehrera.

Z „Wesołą dwójką“ powróciliśmy znowu do muzyki i dowcipów niemiecko-wiedeńskich. Ta operetka odznacza się tą samą banalną cokolwiek melodyjnością, która spopularyzowała utwory Zellera. Szereg walców z „Landstreichera“, skomponowanych lekko, dźwięcznie choć nie dość wykwintnie, — zdobyło sobie już prawo obywatelstwa na wszystkich karnawałach środkowej i wschodniej Europy, i będą tam panowały dopóki nie zabłyśnie na horyzoncie operetkowym, jakiś nowy walcowy genjusz tego samego stylu.

Treść, oparta na dobrym pomyśle, rozwija się w I akcie jak zabawna farsa, aby rozpłynąć się w dalszych w prawdziwem morzu płytkości i głupstwa.

Jest to historja pary włóczęgów, a właściwie rycerzy przemysłu, żyjących z mniejszych, lub większych oszustw, wykonywanych tak dowcipnie, że nie wprowadzają ich w konflikt z władzami. Znajdują oni naszyjnik djamentowy, zgubiony przez księcia Abdara, a przeznaczony dla faworyty jakiegoś króla — i stąd wywiązuje się szereg komplikacyj, bardzo niezręcznie poplątanych i tak luźnie połączonych, że nie podobna ich porządnie opowiedzieć.

Wszystko kończy się szczęśliwie dla wesołej dwójki i dla księcia Adolara, który odzyskuje naszyjnik i względy pięknej tancerki Mimi.

W ciągu trzech aktów przesuwają się przez scenę różne figury niezbędne we współczesnej niemieckiej operetce, — jak dwaj porucznicy, paru Tyrolczyków z córką i asesor sądowy i gwałtowny Węgier i pijany woźny i t. p., które jednak bardzo luźnie się wiążą z główną akcją; — dają za to pretekst p. Ziehrerowi do ułożenia kilku zgrabnych i melodyjnych arjetek i piosenek, których słucha się z prawdziwą przyjemnością, zwłaszcza gdy są wykonane przez śpiewaków lwowskiego towarzystwa.

Wczoraj bowiem dopiero mogliśmy w całej pełni podziwiać bogaty skład trupy i liczne świeże i młode głosy, któremi rozporządza. Pani Kliszewska jest niezrównaną „subretką“ operetkową; jej gra dyskretna a pełna werwy i humoru łączy się harmonijnie z głosem nie wielkim, ale dźwięcznym i doskonale używanym.

Pani Łopatyńska ma już głos operowy o szkole bardzo rozległej, pełen świeżości i siły. Zbierała też huczne oklaski za efektowną pieśń tyrolską w III. akcie.

Wreszcie pani Miłowska i Okońska, mogłyby być ozdobami każdej trupy operetkowej, nawet p. Staszko wyborne i pełna wdzięku tancerka, ma głosik, który jej pozwala wykonywać mniejsze partje.

Żywioł komiczny jest cokolwiek słabszy; jednakże pp. Lelewicz, Kiczman, Czystogórski, Kliszewski i Kosiński, umieją rozśmieszyć i zabawić publiczność bez trywialnych efektów.

W końcu podnieść należy piękny śpiew p. Malawskiego.

Z literatury i sztuki.

* „Slovensky Přehled“, wychodzący w Pradze, organ niezmiernie nam sympatyczny, daje w czerwcowym zeszycie przekłady „z najmladsi polske poezje“ — na które się złożyły utwory Leopolda Staffa, Włodzimierza Perzyńskiego, Kazimiery Zawistowskiej, Zdzisława Dębickiego, Edwarda Leszczyńskiego. Tłomaczenia artystycznie dokonał p. Franciszek Kwapil. Poza tem spotykamy jeszcze list z Krakowa o Muzeum narodowem z portretem sympatycznego dyrektora dra Kopery, z Poznania o przyjeździe Wilhelma II do Poznania, nadto sprawami naszemi interesuje się „Přehled“ jeszcze w artykułach o „pruskiej kolonizacji przeciwpolskiej“ o „polskiem Muzeum narodowem w Rapperswylu“.

* Wystawa teatralna. Komitet, urządzający w Warszawie wystawę teatralną, krząta się energicznie, aby projekt jak najświetniej doprowadzić do skutku.

Obecnie ogłoszono następującą odezwę:

„Komitet wystawy teatralnej, która ma być urządzona w październiku r. b. na rzecz warszawskiego Tow. dobroczynności, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich pp. posiadaczy zbiorów, mających związek z historją rozwoju teatru polskiego: rękopisów polskich dzieł dramatycznych, partytur operowych, starych wydań arcydzieł literatury dramatycznej polskiej, kolekcji afiszów, portretów, fotografji i dagerotypów, przedstawiających polskich dramato- i komedjopisarzów, kompozytorów, artystów: opery, dramatu i baletu, oraz wszelkich po nich pamiątek, grup ze zbiorowych scen teatralnych, fotografji i planów teatrów polskich i innych przedmiotów z zakresu sztuki teatralnej, — o ich udzielenie na czas trwania wystawy. Komitet, gwarantując zwrot wszystkich okazów w całości po ukończeniu wystawy, najuprzejmiej prosi o łaskawe ich nadsyłanie do kancelarji wystawy: ul. Włodzimierska Nr 11 mieszk. 6“.

TELEGRAMY.

Zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

Lwów 17 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Zjazdu Tow. pedagogicznego otworzył prezes dr Małachowski o godz. 9 min. 30 rano. Po przyjęciu do wiadomości protokółu z wczorajszego posiedzenia popołudniowego, odczytał dyrektor zarządu głównego Jaworski, telegram niemiecki z Ischlu od cesarza, z podziękowaniem za hołd złożony przez zgromadzone nauczycielstwo Galicji, oraz następujący telegram z Francensbadu od Marji Konopnickiej: „Z wielką radością i prawdziwą chlubą otrzymuję przyznany mi łaskawie tytuł członka honorowego Towarzystwa pedagogicznego. Najgoręcej szanownym panom dziękuję za to nad wyraz dla mnie zaszczytne odznaczenie“.

Z porządku dziennego p. Nebelski referował zmianę statutu Towarzystwa.

Nad sprawą zmiany statutu rozwinęła się obszerna dyskusja, podczas której wszedł na salę pos. Stapiński, którego przedstawił zgromadzeniu wiceprezes Soleski. P. Stapiński poprosiwszy o głos powitał Zjazd, a następnie pogratulował nauczycielstwu sukcesu na ostatniej sesji sejmowej w sprawie poprawy bytu. Pociechą dla nauczycielstwa może być oświadczenie ks. bisku-

pa Pelczara i innych, że to polepszenie bytu uważać należy tylko za wstęp do dalszej poprawy. Poraz pierwszy przyznano w Sejmie, że płaca nauczycieli galicyjskich jest o połowę niższa, aniżeli w Czechach. Posłowie stronnictwa ludowego będą konsekwentnie dalej popierać żądania nauczycielstwa, bo wyposażenie szkoły i nauczycieli, jako najważniejszych czynników pracy nad oświatą ludu, nigdy nie może być za wysokie. Stronnictwo ludowe pragnie widzieć w nauczycielstwie światłodawców i światłych doradców ludu. Aby praca ich odniosła wydatne skutki, powinni zachować niezależność i bezstronność wobec wszystkich partyj politycznych, a szczególnie radzi nie narażać się ludowi.

Po spełnieniu żądań co do płacy, należy obecnie podnieść tem silniej prawno obywatelskie postalaty nauczycielstwa. Wszystko da się osiągnąć przez organizację, mowca więc kończy życzeniem rozwoju Tow. ped. jako najstarszej organizacji.

P. Kempa z Bochni podziękował p. Stapińskiemu za przybycie na zgromadzenie i poparcie sprawy nauczycielstwa w Sejmie; poczem toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zmianą statutu. Ostatecznie przyjęto statut w myśl propozycji wydziału Tow. z osobnemi poprawkami, przedłożonemi przez komisję delegatów.

Z kolei wyraziło zgromadzenie uznanie p. Karolowi Skielskiemu ze Złoczowa za 36-letnią gorliwą i skuteczną pracę dla dobra Tow.

Następnie przyjęło zgromadzenie sprawozdanie zarządu głównego z czynności za r. z. wyrażając zarazem mu uznanie i podziękowanie za dotychczasową skuteczną działalność, przedewszystkiem za korzystne nabycie domu. Następnie dokonano wyboru: prezesem Tow. wybrany został ponownie dr Godzimir Małachowski, zastępcami prezesa Jan Soleski i Józef Szafran. Nadto wybrano komisję lustracyjną.

Lwów 18 lipca. Na posiedzeniu popołudniowem Towarzystwa pedagogicznego p. Pierzchała wygłosił referat w sprawie zakładania muzeów powiatowych. Odpowiednie wnioski uchwalono bez dyskusji.

P. Iwanicki mówił o sadzeniu drzewek owocowych na nieużytkach i przy drogach i zwrócił się do ogółu nauczycieli z prośbą o popieranie jego usiłowań w tym kierunku.

Po dyskusji uchwalono: 1) wnieść petycję do Sejmu, by w jak najkrótszym czasie przystąpił do uchwalenia ustawy o przymusowem sadzeniu drzewek owocowych przez gminy i czynniki miejscowe przy drogach publicznych; 2) prosić kraj. Radę szkolną o użyczenie odpowiedniej subwencji na założenie w każdym powiecie przy kilku szkołach szkółek drzew owocowych celem wyprodukowania drzewek dla danego powiatu; 3) prosić Wydział krajowy, aby przyszedł z pomocą pieniężną nauczycielom i towarzystwom, które zająć się chcą obsadzeniem dróg drzewkami owocowemi.

Następnie na wniosek i po przemówieniu dyr. Parczyńskiego zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucję:

„Wskutek podniesionych w komisji szkolnej tegorocznego Sejmu nieuzasadnionych podejrzeń, oraz wezwania do rządu i Rady szkolnej kraj., by czuwały nad nauczycielami, gdyż obce wpływy wniosły do jego szeregów wrogie usposobienie, ubliżające godności i powadze stanu, wyraża walne zgromadzenie jak najgłębsze ubolewanie imieniem całego niesłusznie skrzywdzonego nauczycielstwa polskiego i ruskiego“.

Na wniosek dyr. Soleskiego uchwaliło zgromadzenie wyrazić „potępienie dla polityki hakatystów, ubolewanie z powodu prześladowania dzieci wrzesińskich i mowy malborskiej, a oddać hołd bohaterom Jagielle i Witołdowi, pogromcom Krzyżactwa pod Grunwaldem“.

P. Smalec przedstawił z kolei wnioski delegatów oddziałów, które zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Wnioski te tyczą się szeregu spraw zawodowych.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw, prezes dr Małachowski o godz. 8 minut 15 wieczorem zamknął obrady zgromadzenia.

W ciągu posiedzenia nadszedł telegram od kardynała Rampolli, w którym donosi, iż przesłane Ojcu św. wyrazy hołdu i miłości przedłożył Jego Świętobliwości, który dziękując za nie, udziela zgromadzeniu apostolskiego błogosławieństwa.

Lwów 17 lipca. W lokalu stow. nauczycielek odbyło się wczoraj wieczorem zebranie towarzyskie nauczycieli i nauczycielek.

Cholera w Mandżurji.

Petersburg 18 lipca. "Prawit. Wiestnik" donosi, że w miejscowości Cziczikar wybuchła cholera. W Inkau zachorowało od wybuchnięcia epidemji do 4 b. m. 643 osób, z tych zmarło 477. W Charbinie zachorowało od 1—10 lipca 575 a zmarło 322. — Także w innych miejscowościach stwierdzono cholerę.

Król włoski w Rosji.

Kronsztad 17 lipca. Wczoraj przed południem przybył tu yacht cesarski „Aleksandra“ z carem i królem włoskim. Włoski pancernik "Carlo Alberto“, 4 rosyjskie pancerniki i 20 torpedowców przyozdobione we flagi, dały przepisane strzały. Kapela włoska zaintonowała hymn rosyjski, a rosyjskie kapele hymn włoski. Załogi wszystkich okrętów wzniosły trzykrotny okrzyk. Król Wiktor Emanuel wstąpił naprzód na pancernik „Carlo Alberto“. Następnie przybył także car, przeszedł przed frontem w paradzie ustawionej załogi i powitał serdecznie ambasadora włoskiego i włoskiego attaché wojskowego, oraz wynalazcę aparatu telegraficznego bez drutu, Marconiego.

Następnie monarchowie, wielcy książęta i świty udały się na pokład główny, na którym był ustawiony aparat Marconiego. Taki sam aparat ustawiono na pokładzie przednim, skąd w obecności monachów przetelegrafowano depeszę: „Vive l'empereur de Russie, vive le roi d'Italie“. Car wyraził swe uznanie, poczem monarchowie z świtą udali się do salonu admiralskiego, gdzie podano szampana. Car toastował w ręce admirała na cześć całej włoskiej marynarki. Po całogodzinnym pobycie opuścili monarchowie „Carlo Alberto“ i przy huku strzałów salwowych, udali się rosyjską szalupą na carski yacht „Gwiazda polarna“, który król włoski zwiedził; poczem monarchowie przy wtórze strzałów salutowych, wszystkich w porcie znajdujących się okrętów i fortów portowych, powrócili na pokładzie „Aleksandrji“ do Peterhofu. Za pomocą sygnałów flagami, wyraził car podziękowanie okrętom włoskim, a król włoski flocie rosyjskiej.

Petersburg 17 lipca. Hr. Lambsdorff wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć Prinettiego, w którym oprócz tych dwóch wzięli udział min. Witte, włoski ambasador z personalem ambasady, rosyjscy ambasadorowie z Rzymu i inni dygnitarze.

Peterhof 18 lipca. Król włoski odjechał wczoraj po południu o godz. 3. Na dworcu żegnał go cesarz Mikołaj, minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf i inni dygnitarze. Król rozdał liczne odznaczenia i ordery ministrom i dygnitarzom dworskim.

Uprowadzenie metropolity.

Sofja 18 lipca. Tutejsze dzienniki notują nie potwierdzoną dotychczas pogłoskę o uprowadzeniu metropolity Firmiljana z Uskib.

Podróż króla Edwarda.

Cowes 18 lipca. Król spędził noc dobrze. Pogoda przyczynia się do polepszenia zdrowia. Jak twierdzą, król opuści Cowes d. 8 sierpnia, a po koronacji znowu tam powróci.

Koronacja Edwarda VII.

Londyn 18 lipca. Mówią, że flota zostanie znowu powołaną do Spithead w celu wzięcia udziału w paradzie floty, mającej się odbyć z powodu koronacji. Władzom marynarki w Portsmouth polecono poczynić przygotowania do iluminacji okrętów wojennych. Oczekują również przybycia okrętów zagranicznych.

Nowy premier angielski.

Londyn 18 lipca. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem Balfoura. Chamberlain wziął także udział w posiedzeniu.

Strejki rolne.

Lwów 17 lipca. Dzienniki donoszą, że w Gajach (powiat lwowski), gdzie strejk trwał przez tydzień, przyszło wczoraj do starcia pomiędzy sprowadzonymi z Bilki szlacheckiej i Suchorzyc robotnikami a strejkującymi, przyczem kilku robotników odniosło rany. Z tego powodu żandarmerja przedsięwzięła aresztowania. Wczoraj strejk załagodzony został w drodze ugodowej. Podobnie toczą się układy co do ugodowego załatwienia strejku w Hermanowie i — jak zaznaczają dzienniki — jest nadzieja, że strejk ten również w tych dniach się skończy.

Zbaraż 17 lipca. Strejk rolny zaczął się w tutejszym powiecie w Hnilicach i objął sześć gmin. Wobec znacznego wzburzenia umysłów załatwienie ugodowe strejku natrafia na trudności. Dla zapobieżenia ewentualnym wykroczeniom przybyła do Hnilic kompania piechoty.

Lwów 17 lipca. O zajściach w Gajach donoszą, że onegdaj około 200 strejkujących spędziło z łanów dworskich służbę dworską i robotników, sprowadzonych z Bilki szlacheckiej. Ośmiu ekscedentów aresztowano. Wczoraj przyjechała na miejsce właścicielka ks. Marja Sapieżyna z Bilki, poczem w końcu ugodę zawarto i zaraz rozpoczęto pracę.

W Hermanowie księżna ofiarowała te same warunki co w Gajach; ludność się jeszcze namyśla.

Grunwald w Zakopanem.

Lwów 17 lipca. Z Zakopanego donoszą, że obchód rocznicy grunwaldzkiej odbędzie się tam w niedzielę 20 b. m.

Pożar w Podwołoczyskach.

Podwołoczyska 17 lipca. Onegdaj w nocy z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar na byłem stawisku w szopie, która spłonęła. Znalazł w niej śmierć 17-letni pastuch. Również zginęło 17 sztuk bydła.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 17 lipca. „N. fr. Presse“ donosi, że wczoraj ukończyli fachowi referenci ministerjalni obu rządów, obrady nad kwestją weterynaryjną w zakresie ugody austro-węgierskiej. Przyszło do porozumienia tak co do kompetencji obustronnych władz weterynaryjnych, jak co do życzenia Austrji rozszerzenia węgierskiego obszaru kontumacyjnego. Należy oczekiwać już niebawem zgody obu rządów na projekt ugodowy.

Rozruchy w Rosji.

Petersburg 17 lipca. Rosyjska ajencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, podanej przez jeden z dzienników zagranicznych o rozruchach w Rostowie nad Donem.

Według zasięgniętych wiadomości na miejscu, porządku wcale nie zakłócono.

Katastrofa w Wenecji.

Rzym 17 lipca. Niemiecki konsul w Wenecji zawiadomił prefekta, że nadszedł z Bergen telegram od cesarza Wilhelma z poleceniem, aby konsul imieniem cesarza wyraził żywe ubolewanie z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło sztukę włoską.

Także ambasador francuski, Barrere, otrzymał polecenie wyrażenia włoskiemu rządowi uczuć sympatji i głębokiego współczucia z powodu nieszczęścia jakie nawiedziło Wenecję.

Wenerja 17 lipca. Minister oświaty Nasi pojawił się wczoraj municypalności i wyraził współczucie rządu z powodu katastrofy, jaka nawiedziła Wenecję.

Wenecja 17 lipca. Rada prowincjonalna wenecka ofiarowała na odbudowę dzwonnicy 200.000 lirów. Ciągle nadchodzą na ten cel dary, które dotąd dosięgły wysokości miljona lirów.

Wiedeń 17 lipca. Burmistrz miasta dr Lueger wystosował do burmistrza Wenecji pismo z wyrazami współczucia imieniem mieszkańców Wiednia z powodu katastrofy.

Przeciw bezprawiu we Francji.

Paryż 17 lipca. „Gaulois“ ogłasza pismo posłów opozycyjnych, wystosowane do prezydenta gabinetu Combesa, w którem ci w ostrych słowach protestują przeciw zamknięciu wolnych zakładów naukowych.

Anneksja Transwaalu.

Londyn 17 lipca. Sir Artur Lavley zamianowany został wicegubernatorem Transwaalu.

Orkany i burze.

St. Etienne 17 lipca. Wczoraj szalała tu silna burza z oberwaniem chmury. Ulicami płyną strumienie wody. Ruch tramwajowy musiał być przerwany. Szkody są znaczne. Cztery osoby utonęły, porwane wirem rzeki, która wystąpiła z brzegów.

Jeńcy boerscy.

Londyn 17 lipca. W izbie gmin odpowiedział minister wojny Brodrick na zapytanie w drodze pisemnej, że jeńcy wojenni boerscy, którzy są gotowi złożyć przysięgę wierności i mają środki do życia, mogą na własne koszta powrócić do Afryki południowej, jeżeli nadkomisarz Milner i dowodzący w obozach, w których znajdują się jeńcy boerscy, oficerowie na to się zgodzą. Jeńcy mogą się także gdzieindziej udać, tracą atoli prawo żądania przewiezienia ich z powrotem do ojczyzny na koszt rządu. Jeżeli oddalą się, nie złożywszy przysięgi, nie będzie im wolno powrócić do Afryki Południowej.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·10 Renta majowa 101·75, Węg. renta koronowa 97·90, Akcje austr. zakładu kredyt. 680·—, Akcje węg. 708·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Uniobanku 533.— Akcje Länderbanku 418·75, Akcje kolei państ. 696·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 330·—, Akcje tytoniowe 294·—, Akcje Alpiny 400·50 Losy tureckie 111·75, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 16·60, spirytus (silny) 38·40, nafta niezmieniona.

Usposobienie: spokojne.

Berlin 17-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 212·75, Towarzystwo dyskontowe 184·25.

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od dnia 15-go czerwca 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 **rano pociąg** osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 **rano pociąg** pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu **(przyjazd 9.55 wieczór)**; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 **rano pociąg** osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 **rano pociąg** mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 **rano pociąg** osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 **rano pociąg** osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów. Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz. Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.30 **przed poł.** poc. osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.42 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.47 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i do Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

11.00 **przed poł.** poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa: we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich doGrzymałowa.

1.15 **po poł. pociąg** osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1 36 **po poł. pociąg** mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 **po poł.** pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 **po poł.** pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż. stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu: we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 **wieczór pociąg** osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; **połączenia**: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gor-lic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

6.05 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 **wieczór** pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 **wieczór pociąg** osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 **wieczór pociąg** mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 **w nocy pociąg** osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnemdo Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 **w nocy pociąg** osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; **połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic,** do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej: w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła. Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala. Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna. Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórzai Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Boże zbaw Polskę!

Prześliczna chromolitografia na kartonie, wielkości 11 8 cntmtr, przedstawiająca **Najśw. Maryę Pannę Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi**, w bardzo wiernem wykonaniu. — Na odwrotnej stronie **Modlitwa za Ojczyznę**, aprobowana przez władzę duchowną. Cena egzemplarza 30 gr., tuzina 3 K.

Nakład księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

4671 **w Krakowie.**

Fotografia Najśw. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrotnej stronie Modlitwa za nawrócenie nieprzyjaciół Polski. Cena 30 gr. **Polecenie** naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 10 gr. **Litania** za nawrócenie Rosyan. Cena 10 g. **Modlitwa** za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 4 gr.

Agentów

dla Krakowa i Podgórza poszukuje Zakład ubezpieczeń, Kraków ulica Łobzowska 41. 4822 1 3

Poszukuje się spólniczki

panny lub wdowy, z kapitałem do 10 000 koron, w celu powiększenia fabryki, przynoszącej na czysto 100%, kontrakt może być zawarty dożywotnie. „M. O." Kraków, poste-restante, poczta główna za okazaniem kwitu inserat. 4817 1 3

!!!Masło!!!

świeże, stołowe, wysyła codziennie pocztą w 5-cio kilowych puszkach za zaliczką franco po **3** złr. **70** ct. — Dla przemysłowców 5% taniej. **P. Zimmerstein** w Wojniczu koło Tarnowa. 4819

W Aptece obwodowej i salinarn j w Bochni

jest wolna posada dla **Magistra farmacyi** do obsadzenia od 1-go września b. r. lub zaraz.

4820 *Alfred R. Weiss.*

Płyn przeciw poceniu się nóg.

Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia. Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1·40 h.

Jan Michnik w Bochni.

Za zaliczką wypada drożej. 4593 9 20

Bryndza górska

co dzień świeża, 5 kilowa paczka **2 złr. 28 ct.**

BULION

najzdrowszy, dla chorych wzmacniający, z drobiu i zwierzyny, po złr. 5, 6, 7·50 i 10 za kilo poleca .4587 8 10

Dwór Łapszyn Brzeżany.

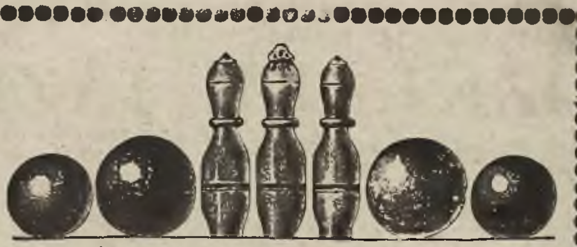
Na Sikorówce

jeden kilometr odległej od rynku Kalwaryi Zebrzydowskiej, jest każdego czasu do wynajęcia **dwa pokoje** bez mebli i kuchnia na I-szem piętrze. Mieszkanie to nadaje się dla osób chcących lato przepędzić na świeżem powietrzu. Dla osób, chcących na dłuższy czas to mieszkanie wynająć, może być strych, piwnica wraz z drewutnią wydzierżawiona — Bliższej informacyi udzieli Konwent Bonifratrów w Zebrzydowicach przy Kalwaryi. 4809 2 3

Tanio

do sprzedania elegancki **wózek** na rysorach w guście breku jakoteż rozmaite **uprzęże na konie, siodła** damskie i męskie, wszystko mało używane w zakładzie rymarskim **Piotra Parafińskiego** przy ul. Długiej 6, w Krakowie. 4781 4 4

Kule bilardowe



4823 wyrób własny, z najlepszej kości słoniowej, o 10% tańsze od zagranicznych, 1 0

Kule do kręgli i kręgle

oraz wszelkie przybory tokarskie posiada na składzie **Magazyn i Pracownia** przy ulicy Grodzkiej L. 10 I. piętro.

Z powodu zwinięcia sklepu, da towary po znacznie zniżonych cenach. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczuia się odwrotnie.

Telefon 321. Z poważaniem *Jan Bajer.*

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE i BILANS

Spółki oszczędności i pożyczek w Rzochowie

za rok 1901.

Ilość członków	146	Stan udziałów	1113 kor. — h.
Stan czynny	14752 kor. 35 h.	Fundusz rezerw.	146 „ — „
Stan bierny	14471 „ 05 „	Czysty zysk	281 „ 30 „

Obrót kas wy . 38558 kor. 15 h.

Gustaw Szaszkiewicz przewodn. Rady Nadzorczej — *Marek Wołek* przełożony Zarządu

ks. Franciszek Staszałek kasyer. 4821 1 1

Do sprzedania Kocioł parowy

używany, wypróbowany, o ciśnieniu 5 atmosfer, posiadający powierzchni do palenia 25·56 □ metr., systemu Bonillera, składający się z jednego kotła cylindrowego, z dwoma mniejszemi kotłami wraz z całkowitą armaturą. — Do obejrzenia w Filii Banku eskontowego i wekslowego Bielsko-Bialskiego w Wieliczce. — Oferty nadsyłać do: **Bielitz Bia'a'er Escompte & WechselBank in Bielitz.** 4813 2 3

L. 3798.

KONKURS

na posadę lustratora i konduktora przy Radzie powiatowej w Wieliczce. Do podania własnoręcznie napisanego, należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo moralności, szkolne, służbowe oraz krótki życiorys. Wymaga się jkst znajomość ustaw administracyjnych, gminnych i drogowych. Płaca 1200 Kor., ryczałt na objazdy 900 Kor. Podania należy wnosić **do 15 sierpnia br.** 4840 3 3

MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM

tak zwanem: „Savon-Bébé", a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: „Poudre-Bébé" wyrobu fabryki „MIMOZA". „Savon-Bébé" kosztuje 60 hal. i „Poudre-Bébé" 60 halerzy.



W aptekach, drogueryach i w składach perfum. 4666

!Proszę czytać!

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych

F. WICHTERLE

poleca na sezon: oryg. amerykańskie żniwiarki i kosiarki **„Mc Cormick"** patentowane siewniki **„Montania"** młocarnie parowe, kieratowe i ręczne na patentowych lagrach kulowych, **Lokomobile, Motory** parowe i benzynowe, **Grabiarki, Młynki** do czyszczenia i sortowania zboża, plewniki, oborywacze, walce, brony i pługi **„Sacka"**, sikawki ogniowe, ogrodowe i t. p. pod korzystnymi warunkami spłaty. 4711 4 6

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład

Franciszek Albin w Podgórzu.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda **polecona przez Tow. Lekarskie alkaliczno słona,** zawierająca części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy L. 4. 4685 37 0

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Sprzedam

dom murowany, b. porządny, powierzchni do 900 sążni kwadr., ogród, woda wyborna, mieszkania ładne, suche, nadzwyczaj intratny, narożny, blizko Krakowa, lub **zamienię** na sklep, ale tylko tam, gdzie jest gimnazyum.

Jest do odstąpienia **suma** hipoteczna na domu w Krakowie **500 złr.**, wyrok prawomocny z gwarancyą. Wiadomość: poste rest. Kraków dla Rudolfa. 4727 7 3

ŚLUSARNIA Braci POGORZELSKICH

Półwsie Zwierzyniec 40 - Kraków

„Stara rogatka".

Poleca własne wyroby, jako to: budowlane, konstrukcyjne i wszelkie inne w zakres ślusarstwa wchodzące, wykonuje różne reperacye na czas oznaczony.

Utrzymuje na składzie **Drzwiczki** kominowe różnego gatunku, **łóżka żelazne** składane po cenie od 6 k. 40 h wyżej, **Podstawki** pod miednice od 1 80 wyżej, **Umywalnie blaszane** od 7·80 i wyżej. — Poleca się Szan. P. T. Publiczności. 4041 2-11

Mleczarnia w Moderówce

poleca wyborowe **masło** (deserowe) w 4½ kilowych kawałkach po cenie 2 kor. za klg., wyrabia się także cegiełki w różnych ozdobnych formach, 1, ½ i ¼ kg ważące, po cenie 2·30 kor. za kilo bardzo odpowiednie dla handlów), na **zamówienie** wyrabia się także masło kuchenne solone 1·90 kor. za kilo. Ceny masła w miarę czasu się zmieniają o których to zmianach Sz. P. T. Odbiorców poprzednio zawiadamia się. Podane ceny masła wraz z opakowaniem się liczy loco poczta lub stacya kolei Moderówka. Łaskawe zamówienia uskuteczniają się jak najsumienniej i najszybciej. 4766 5 7

Zarząd mleczarni.

Rok założenia 1844.

Magazyn Dzieł Sztuki Z. Kutrzeba

Kraków, ulica Wiślna L. 11.

Największy wybór **obrazów, rycin, fotografij, oleodruków, Reprodukcye dzieł A. Böcklina,** i wszystkie najnowsze **Ramy i oprawy obrazów** od najtańszych do najwykwintniejszych. Szczególnie poleca się **ramy** wyrobu krajowego. — Zamówienia z prowincyi uskuteczenia się odwrotnie. 4628

Do wydzierżawienia zaraz lub od 1-go Października 1902

Młyn polski

o dwóch kamieniach, **holender** do kaszy, oraz **tracz.** Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd dóbr **p. Droginia.** 4791 4 3

Skład ram i obrazów

E. LEICHT

w Krakowie, ul. Pijarska 19

(przy bramie Floryańskiej).

Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 4374

Z fabryk krajowych!

Potrzeba kilka milionów noży kieszonkowych, tak zwanych u nas **„kozików".** Oferty z fabryk krajowych (jeżeli możliwe) uprasza J. S. do działu inseratowego „Głosu Narodu" w Krakowie. 4807 3 3

Koncypienta

rutynowanego za dobrem wynagrodzeniem. poszukuje natychmiast **Dr. Idziński**, adwokat w Tyczynie. 4810 2 0

Dr. WIKTOR KUTRZEBA

adwokat w Jordanowie

poszukuje rutynowanego **pisarza** do swej kancelaryi. Posada zaraz do objęcia. Swiadectwa dotychczasowego zajęcia wymagane. — Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4811 2 2

Panna służąca

znająca gospodarstwo i krawieczyznę szuka obowiązku. Adres: Pracownia hafciarska Kraków, ul. św. Jana 10. 48 6 2 3

Najzdrowszą jest

czysta, niesłodzona, lekko przyjemnie gorzkawa, **wódka ziołowa**

„Apetyt"

żołądek reguluje — niestrawność usuwa — trawi i wzmacnia.

Do nabycia w handlu delikatesów

Ed. Klimek

4502 **w Krakowie.** 1 0



L. Lusera plaster dla turystów.

Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, twardej skórze i t. p.

Główny skład!

L. Schwenk's Apotheke Wien-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. 1·20

Do nabycia w aptekach: Kraków: G. Jahr, E. Heller, W. Redyk. K Wiszniewski, Keim i Ska. Tarnopol: L. Fleischmann, F. Krzyżanowski. Czortków: L. Norp. Jasło: R. Palch. Kołomyja: E. Stengl. Przemyśl: L. Mańkowski. Rzeszów: E. Karpiński. Sambor: J. Lepiankiewicz. Lwów: Z. Rucker. 3534 17 0

Urząd gminny w Czarnym Dunajcu

poszukuje **pisarza** od dnia 17 września b. r. — Pierwszeństwo mają emerytowani podoficerzy c. k. Żandarmeryi. Zgłoszenia przyjmuje się do końca sierpnia 1902 r. 4815 2 3

Willa „Cacko"

w blizkości klasztoru Zwierzynieckiego, od strony południowej na wzgórku położona, z komfortem urządzona, obejmująca 4 pokoje, salon, kwiaciarnię letnią i zimową, łazienkę na parterze, kuchnie, pokoje dla służby, piwnice, spiżarnie i pokój dla ogrodnika w suterynach, 2 pokoje i atelier malarskie na I piętrze, 2 werandy, ogród kwiatowy przed i poza willą, ogród warzywny i owocowy z wodociągiem, stajnia, wozownia, lodownia. mieszkanie dla woźnicy, wszystko suche eleganckie i czysto utrzymane, zamknięte żelazną bramą i sztachetami, z pyszną wodą, wspaniałym widokiem na Tyniec i Bielany, w miejscowości zdrowej i nieulegającej największemu wylewowi, jest z powodu przeniesienia właściciela **do sprzedania**. Wiadomość: Jan Stryncharski Kraków Adm. „Głosu Narodu". 4661 7 0

Sprzedam

około **30 pni** silnych **pszczół** z zapasem miodu w ulach najpostępowszych po cenie 12 złr. za 1 ul, oraz **sklep** Kółka rolniczego, bardzo dobrze rentujący. — Bliższa wiadomość w handlu **Kolendkiewicza w Podgórzu** Rynek L. 5. 4755 0 16

Młody mężczyzna

żonaty, wolny od wojska. obeznany w buchalteryi kupieckiej, jak również w biurowem zajęciu, który pracował także i przy sądzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „F. Ł." poste restante Jaworzno. 4808 2 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.